

# Słowo Polskie

**Ceny prenumeraty:**

wa Lwowie  
 bez doręczenia do domu  
 miesięcznie . . . M 7,300.000  
 z dostawą do domu M 7,500.000  
 Na prowincji  
 z przesyłką poczt. M 7,500.000  
 za granicą . . . M 12,000.000  
 Numer pojedynczy we  
 Lwowie i na prowincji

**250.000 Mł 760**

Rękopisy i listy w sprawach  
 prawa, ogłoszenia i reklamacji

KRAKÓW  
 Biblioteka Jagiellońska

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.  
 Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru  
 pisma, adresować pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660.  
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych  
 ogłoszeniach gr. 7 w nadesłaniem i  
 w nekrologii gr. 24. w kronice, reper-  
 tuar, dział gospodarczy paski w tele-  
 ście gr. 40. po kronice gr. 32. pod  
 nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 49.  
 Za jedno słowo w drobnych ogłosze-  
 niach gr. 4. kapno i sprzedaż za sto-  
 wo gr. 5. matrymonialne, korespon-  
 dencje prywatne za słowo gr. 8. dla  
 poszukujących pracy gr. 2. Z zastrze-  
 żeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o  
 50 proc. drożej.  
 Ceny ogłoszeń w złotych, według  
 urzędowego kursu fr. kol. wal. notowa-  
 nego co dwa tygodnie w Monitorze.

**Konieczne i pilne.**

Zmieniają się gabinety, zmienia się u-  
 rząd stronnictw w Sejmie.  
 Ale mimo zrygzków, zmianami temi  
 powodowanych, linja rozwoju nowego  
 naszego życia państwowego idzie cią-  
 gle w tym samym kierunku.  
 Zygżakiem szła polityka różnych na-  
 szych rządów w sprawie granic. Były  
 i chwile rezygnowania z całej poza  
 Lwowem i Boryslawiem Małopolski  
 wschodniej i próby tworzenia buforo-  
 wej między Polską i Rosją Ukrainy i  
 usiłowania federacji z Litwą kosztem  
 oddania Litwie Ziemi Wileńskiej. Życie  
 jednak stwierdziło, że jedynie realny  
 program naszych granic był ten, który  
 nakreślił jeszcze Komitet Narodowy  
 w Paryżu, granic zapewniających rozwój  
 mocarstwowy Polski jako państwa na-  
 rodowego.

I równie sporną, jak sprawa granic,  
 była kwestja, kto ma Rzętą rządzić,  
 naród polski, czy też wielonarodowy  
 konglomerat rusinów, białorusinów,  
 Niemców, Litwinów, żydów z wyzbytą  
 instynktu narodowego mniejszością  
 Polaków. Dwukrotnie zwyciężyła w  
 w Zgromadzeniu Narodowym koncep-  
 cja narodowościowa. Szereg miesięcy  
 rządził gabinet, jawnie opierający się  
 na mniejszościach narodowych. Ostat-  
 nie jednak zwyciężyła zasada, że o  
 sprawach państwa polskiego decydo-  
 wać ma prawo tylko większość polska.

Tak samo po latach rozrzutności, hoj-  
 nego zasilania funduszami państwowo-  
 mi partyjnych organizacyj Straży kre-  
 sowej, P. O. W., Surzela i demagogii,  
 sprzeciwiającej się wszelkim podwyż-  
 kom podatków, opłat kolejowych, cen  
 produktów monopolowych, przyszło  
 wreszcie zrozumienie, że nieodzownym  
 warunkiem dobrobytu szerokich  
 warstw narodu jest stabilizacja cen i  
 waluty i że nie zapobiegnie się ciągle-  
 mu wzrostowi drożyzny bez zrówno-  
 ważenia budżetu przez duże oszczęd-  
 ności z jednej i duże świadczenia o-  
 klicu obywateli na rzecz skarbu pań-  
 stwa z drugiej strony. Od dwóch mie-  
 sięcy ustął już druk marek na pokrycie  
 deficytu skarbowego. Za parę tygodni  
 będziemy mieli własny pełnowartościowy  
 pieniądz.

Po ustaleniu granic, zarady rządów  
 narodu polskiego w państwie polkiem,  
 równowagi dochodów i rozchodów  
 Rzęptej oraz trwałej waluty — obecnie  
 wysuwa się na pierwszy plan zagad-  
 nień naszego życia państwowego, spra-  
 wa ustalenia naszej polityki kresowej.

Od pewnego czasu odbywają się na  
 ten temat narady komitetu politycznego  
 Rady Ministrów i konferencje powo-  
 lywanych przez rząd rzeczoznawców,  
 poszczególne ministerstwa opracowa-  
 ją programy swej pracy na kresach,  
 pamiętając, że obecny gabinet representa-  
 mentarny miałby tendencję raczej do  
 odsuwania wszelkich drażliwych kwe-  
 styj politycznych i skoncentrowania ca-  
 łej swej uwagi na zagadnieniach go-  
 spodarczych i administracyjnych.

Ale życie ma swą logikę, której om-  
 niąć nie podobna. Sanacja skarbu nie  
 jest na trwałe możliwa bez uporząd-  
 kowania całej administracji państwo-  
 wej i ustalenia stosunku jej do samo-  
 rządów. A z chwilą przystąpienia do po-  
 rządowania administracji nie sposób  
 ominąć spraw administracji kresowej i

kresowych samorządów lokalnych, któ-  
 re ściśle się znów wiążą z całokształ-  
 tem polityki polskiej na kresach.

Niewątpliwie przy ustalaniu naszej  
 polityki kresowej nie zostanie pominię-  
 ty głos kresowego społeczeństwa pol-  
 skiego.

Ale żeby polska opinja na kresach  
 stała się naprawdę dla rządu miarod-  
 ajną we wszystkich kwestjach spor-  
 nych, dotyczących kresów, trzeba prze-  
 dewszystkiem, by była jak najbardziej  
 jednolita.

Różnice społecznych i politycznych  
 poglądów, istniejące między stronni-  
 ctwami narodowymi, nie przeszkadza-  
 ją stronnictwom tym jednak głosować  
 w Sejmie z reguły zgodnie w spra-  
 wach zasadniczych dla państwa zna-  
 czenia.

Ustalenie wspólnego programu i  
 wspólnego dla przeprowadzenia tego  
 programu działania całego patriotycz-  
 nego ogółu polskiego na kresach jest  
 w tej chwili konieczne i pilne.

Stanisław Grabski.

**Wyniki subskrypcji na Bank Polski.**

**112 proc. kapitału zakładowego pokryło społeczeństwo. — Zmniejszenie zapisów przemysłowców i banków. — Lista kandydatów do Rady Nadzorczej.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia.  
 Według ostatnich danych stan udziału  
 poszczególnych sfer społeczeństwa w  
 subskrypcji na akcje Banku Polskiego  
 wyraża się w następujących od-  
 rach: Przemysł 32 proc.  
 Banki bezpośrednio 17 proc.  
 Urzędnicy i wojsko 17 proc.  
 Inteligencja i kooperatywy 11 proc.  
 Akcjonariusze prywatni bez prawa  
 głosu (głównie inteligencja) 8 proc.  
 Rolnictwo 8 proc.  
 Handel 5 proc.  
 Różni 3 proc.  
 Gminy i miasta 1 proc.

Zestawienie powyższe nie obejmuje  
 subskrypcji przemysłowców górnoślą-  
 skich w wysokości 10 proc. Wobec  
 tego ogół zapisów akcjonariuszy pry-  
 watnych pokrył 112 proc. kapitału za-  
 kładowego Banku Polskiego. W tym  
 stanie rzeczy zajdzie potrzeba zmniejs-  
 szenia zapisów niektórych grup akcio-  
 narjuszy. Jak się dowiadujemy zostanie

zmniejszony udział w zapisach przemy-  
 słowców i banków.

Jak widać z powyższego zestawienia  
 grupa gmin i miast, kooperatywy, urzę-  
 dnicy i wojsko, oraz zawody wolne  
 subskrybowały ogółem 37 proc. kapi-  
 tału zakładowego. Wobec tego wyniku  
 zapisów zapisów ministerstwo skarbu  
 przy ustalaniu z komitetem organiza-  
 cyjnym Banku listy kandydatów do  
 Rady nadzorczej uwzględniło z listy  
 przemysłowców 4 kandydatów, z listy  
 banków 2, z listy rolnictwa 1 kandy-  
 data.

Pragnąc zapewnić handlowi reprezen-  
 tację w Radzie nadzorczej w Banku, do  
 czego subskrypcja 5 proc. kapitału za-  
 kładowego nadaje mu faktycznie prawo  
 ministerstwo skarbu rezerwy dla han-  
 dlu 1 miejsce. Skarb, gminy i miasta,  
 kooperatywy, urzędnicy i wojsko, oraz  
 zawody wyzwolone winne otrzymać  
 w Radzie nadzorczej Banku 4 miejsca.

**1 maja emerytury zamiast zaliczek.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia.  
 Rząd wydał rozporządzenie, by od 1  
 maja emeryci otrzymali emeryturę, za-  
 miast dotychczasowych zaliczek. Urzę-  
 dy przystąpiły już do zestawienia list  
 i sprawdzania dokumentów.

Praca tu wykrywa nieraz curiosa.  
 I tak w ministerstwie spraw wojsko-

wych znaleziono podanie roszczących  
 pretensje do emerytury polskiej potom-  
 ków osób, którym rząd rosyjski przy-  
 znał dziedziczne pensje... za udział w  
 usmierzaniu powstań polskich.

Jak slychać wymiar emerytury woj-  
 skowym emerytom państw zaborczych  
 ma być obniżony o jeden stopień.

**Gen. Florescu o armji polskiej.**

Warszawa. (PAT) W dniu 12 b. m.  
 podejmował minister spraw wojskow.  
 gen. Sikorski obiadem wydanym w sa-  
 lonach Hotelu Europejskiego gen. rumu-  
 Ńskiego Florescu. Gen. Florescu wy-  
 dał 13 bm. w salonach Hotelu Europej-  
 skiego obiad dla przedstawicieli armji  
 polskiej. W toaście wzniechanym na  
 cześć Prezydenta Rzpltej Polskiej dzie-  
 kował gen. Florescu Min. S. Wojsk.  
 za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał  
 w Polsce, podkreślając, że przekonał  
 się, że tak w wojsku jak i w społec-  
 zeństwie o gorących uczuciach przy-  
 jaźni dla Rumunii i że stwierdził jedno-  
 litość wyszkolenia wojskowego na kre-  
 sach zachodnich i wschodnich, poważ-  
 ne postępy produkcji przemysłu wojen-  
 nego a zwłaszcza wysoki poziom mo-

ralny i zrozumienie obowiązku dowód-  
 ców u oficerów a chętne oddanie się  
 służbie u żołnierzy. Ta wydatna praca  
 armji oraz postępująca naprzód we-  
 wnętrza konsolidacja obu państw sta-  
 nowi najlepszą gwarancję pokoju i  
 przyszłości obu narodów.

W odpowiedzi, którą wygłosił szef  
 sztabu generalnego St. Haller w imie-  
 niu Ministra S. Wojsk. i armji, podzię-  
 kował gen. Florescu za rzetelną  
 współpracę, która nie tylko zjednała  
 mu osobistą przyjaźń oficerów polsk.  
 ale przyczyniła się w wysokim stop-  
 niu do zacieśnienia węzłów, łączących  
 obie armje i narody. Gen. Haller za-  
 kończył toastem na cześć J. K. Mości  
 króla Ferdynanda I. i armji rumuńskiej.

**Baczność! Na święta!**

**NAJSTARSZY HANDEL WINA**  
**STADTMÜLLERA Lwów, RYNEK 34.**  
 1968 NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO  
**WINO, - KONIAK, - RUM, - OCET.**

**Z DNIA.**

**O SZKOŁY MNIejszościowe.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia.  
 Na popoł. posiedzeniu komitetu polk.  
 Rady ministrów min. Miklaszewski  
 przedstawił program szkolnictwa dla  
 mniejszości narodowościowych i wy-  
 znani obcych. Polecono mu opracować  
 program w szczegółach.

**NAJGORSI PODATNICZY.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia.  
 Najgorzej płaci podatek majątkowy  
 okręg Izby skarbowej łuckiej na Woły-  
 niu. Do 31 marca wpłynęło do kas za-  
 ledwie 47 proc. należnej sumy.

**O ZAKŁAD REASEKURACYJNY.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia.  
 Zakłady ubezpieczeniowe zmuszone są  
 reasekurować przeważnie w zagranicz-  
 nych zakładach reasekuracyjnych, prze-  
 kazując im znaczną część wkładów ubez-  
 pieczeniowych. Stan ten odbija się ujem-  
 nie na bilansie płatniczym państwa,  
 gdyż kilkadziesiąt milionów złotych  
 odpływa zagranicę, toteż Państwowy  
 Urząd kontroli ubezpieczeń wystąpił z  
 propozycją powołania do życia dewizo-  
 wego zakładu reasekuracyjnego przy  
 udziale prywatnych i publicznych za-  
 kładów ubezpieczeń, oraz instytucji kre-  
 dytowych i dla omówienia powyższej  
 sprawy zaprosił zainteresowane insty-  
 tucje na konferencję.

**FANTASTYCZNE POGŁOSKI.**

Warszawa. (Tel. wł.) 14 kwietnia. W  
 związku z artykułem „Kurjera Por. pt.  
 „Skazany Bagiński oskarża prokuratora  
 Janczewskiego” prezydium nadzwyczajnej  
 komisji sejmowej do zbadania  
 tajnych organizacji stwierdza, że na  
 mocy uchwały tej komisji prace jej ma-  
 ją charakter ściśle poufny aż do chwili  
 złożenia sprawozdania komisji wojsko-  
 wej i administracyjnej. Wszystkie prze-  
 tło wiadomości, które zjawily się w pi-  
 smach mogłyby się okazać niepartem i  
 na realnych podstawach i miałyby cha-  
 rakter fantastyczny.

**WSTRZYMANIE ŚLEDZTWA PRZECIW DR. ABLAMOWICZOWI.**

Warszawa. (AW) Według informacji  
 Rzpltej, śledztwo przeciwko dr. Ablamowiczowi  
 zostać ma wstrzymane, ponieważ niewąwniony został dostatecz-  
 nie związek oskarżonego z zamachami  
 bombowymi. Wobec tego dr. Ablamowicz  
 odpowiadałby tylko za przechowywanie  
 materiałów wybuchowych.

**LONDYŃSKIE ZAPOWIEDZI P. THUGUTTA.**

Berlin. (PAT.) „Vorwärts“ donosi z  
 Londynu: P. Thugutt oświadczył wpły-  
 wowym politykom angielskim, iż Pol-  
 ska natychmiast po ukończeniu swej  
 sanacji finansowej i ekonomicznej przy-  
 stąpi do rozwiązania sprawy mniejszo-  
 ści narodowych.

## Sprawa wypowiedzenia traktatu o mniejszościach narodowych.

Marszałek Senatu Trampczyński, odpowiadając w senacie na interpelację sen. Hasbacha w sprawie wypowiedzenia traktatu o mniejszościach narodowych, złożył oświadczenie, które w uzupełnieniu podanej już przez nas telegraficznie otrzymanej notatki, podajemy obecnie w brzmieniu dosłownem:

Pan senator Hasbach nie przygotował mi na ten atak, ale to mi nie przeszkadza w kilku słowach, o ile osobista wzmianka to dopuszcza, wyjaśnić moje stanowisko.

Nasamprzód p. sen. Hasbach musi mi wybaczyć, że nawet dzierżąc wysoki urząd w Senacie w pierwszych słowach, które tu wypowiedziałem, oświadczyłem, że nie zrzekam się swych praw obywatelskich, to jest objawienia mojego zdania w każdej sprawie, naturalnie poza obrębem wykonywania władzy Marszałka Senatu. I pod tym względem ma sen. Hasbach rację, że słowa, które on tu cytował, ja rzeczywiście wypowiedziałem w Sejmie Pruskim w r. 1918.

Obok Rennera, Austriaka, ja pierwszy w Europie postawiłem tezę, że prawa mniejszości narodowych muszą być zastrzeżone w sposób międzynarodowy, i tego zdania i dziś jestem. Ale za jakich zasadach? Otóż chętniebym przystał za Polskę na to, aby mniejszości narodowe były w Polsce w sposób międzynarodowy broniące, gdyby to się stało ogólną zasadą światową. Ale dziś Polska ma stanowić wyjątek. Liga Narodów ma wprowadzić prawo mieszając się do kwestyj traktowania naszych obywateli niemieckiej narodowości, lecz my nie mamy prawa bronić członków polskiej narodowości w Niemczech.

Powodem mojego wystąpienia był także fakt drugi, to jest decyzja Trybunału Haskiego co do treści Traktatu o mniejszościach, jaki Polska zawarła. Trybunał Haski takiej mieszanej interpellacji użył wobec nas... (Głos: Haniebne). Ja nawet tego nie twierdzę. Trybunał Haski ze swojego stanowiska był sprawiedliwy, ale otworzył nam oczy na to, że jeżeli z Traktatu można to wyczytać, co wyczytał Trybunał Haski, to w takim razie Polska, jak każdy inny naród, który siebie szanuje, takiego Traktatu dochować nie może. (Głosy: Ślusnie). Na szczęście w Traktacie o mniejszościach narodowych w art. 12 jest powiedziane, że Polska może postawić wniosek do Rady Ligi Narodów, ażeby Liga zmieniła jego przepisy.

Jak Panom wiadomo, Traktat o mniejszościach był na kolanie pisany. Słyszałem, że tekst był zaprezentowany naszym zastępcom na pół godziny przed podpisaniem. Przewidując potrzebę zmian, zastępcy Wielkich Mocarstw w art. 12 zastrzegli, że Polska ma prawo zwrócić się do Rady Ligi Narodów o zmianę Traktatu. Niestety, dotychczas rząd się do tego nie zabrał. Pomimo, że jest tajemnicą publiczną i ogólnym przekonaniem społeczeństwa, że musimy żądać zmian. Z rządem się przed tym względem nie komunikowałem. Twierdzę jednak, że wszyscy prawnicy polscy mają moralny obowiązek podjąć się tej pracy, by przygotować sprawę pod względem prawniczym.

Nie twierdzę, iż wypowiedzenie Traktatu będzie koniecznym, owszem twierdzę, że wcale do tego nie przyjdzie, bo nie odpowiadałoby to naszemu interesowi państwowemu. Przecież ostatecznie dziewięć dziesiątych Traktatu o mniejszościach jest włączone już do naszej Konstytucji. Wcale nie mamy zamiaru naszych mniejszości szkodzić. Idę nawet dalej, twierdzę, że pobratymcom naszym na Wschodzie więcej dać winniśmy niż Traktat o mniejszościach im zapewnił.

Artykuł, jaki w gazecie umieściłem w formie wywiadu, miał ten cel praktyczny, aby wywołać na ten temat dyskusję prawniczą i aby wobec Rady Li-

## ZEMSTA ZA GROBU

Wspaniały dramat w 6 aktach p. t.: według powieści Henryka Heinego (DON RAMIRO) w głównej roli: CARTELLIERI i M. NEUFELD. Jeszcze tylko krótki czas W KINIE „LEW”.

gi Narodów wygrać wszystkie atuty, jakie Polska może tam wygrać. Działalam przytem nie jako Marszałek, ale

jako prawnik i obywatel, działalam we dług mego przekonania i tylko w interesie kraju. (Oklaski).

## Trocki o Rumunii, Polsce i Francji.

Moskwa. (PAT.) Donoszą z Tyllsu: Trocki wygłosił na nadzwyczajnym posiedzeniu tyllskiego komitetu wykonawczego dłuższe przemówienie w sprawie międzynarodowej sytuacji S. S. S. R. Odnosił do zerwania rokowań z Rumunią Trocki zaznaczył, że Rumunia odrzuciła plebiscyt, nie oznacza to jednak wojny. — „Powiedziałbym nawet, że z Rumunią nigdy wojny prowadzić nie będziemy, nawiązując do francuskiego wyrażenia „drzwi mogą być otwarte lub zamknięte” co dowodzi, że drzwi zamknięte oznaczają uznanie prawne. Otworzyć drzwi można również przez włamanie. My zostawiamy drzwi na pół przyknięte. Z jednej strony nie uznajemy zaborów, z drugiej trzymamy się polityki wyczekującej.

Polityka Rumunii jest dyktowana przez Francję, która stoi za plecami Polski. Polska dotąd nigdy do nas nie mówiła w takim tonie jak obecnie. Francja czyni też próbę pokłócenia nas z Turcją a jednocześnie Francja przez ustalonych przedstawicieli publicystów, oraz przez usta członków rządu oświadcza, że między nami a nią (Francją) nie ma żadnych przeciwności. Dla nas jednak jest jasne, że Poincaré w takiej polityce przeraża się. Jeżeli Clemenceau nie zwyciężył nas swą polityką drutu kolczastego, to tembardziej klucie szpilki Poincarégo nas nie zastrasza. Polityka Francji oparta jest na platonicznym wymuszeniu u nas, jak na realnym wymuszeniu w Niemczech.

## Konferencja sowiecko-angielska.

### Przemówienie Mac Donalda.

Londyn. (PAT) Dziś odbyło się w Foreign Office pierwsze posiedzenie konferencji rosyjsko-angielskiej. Posiedzeniu przewodniczył Mac Donald.

W powitalnym przemówieniu, wygłoszonym do delegacji rosyjskiej Mac Donald podkreślił, że jakkolwiek nie leży w zamiarze rządu angielskiego ingerencja w sprawy Rosji sowieckiej, to jednak z chwilą wejścia Rosji w stosunki międzynarodowe, stworzenie atmosfery wzajemnych ustępstw i udogodnień jest warunkiem niezbędnym. Uznanie rządu sowieckiego przez Anglię było aktem dokonany bez zastrzeżeń. Zadaniem obu delegacji będzie zlikwidowanie zobowiązań wynikających z aktów przeszłości, zbadanie listy uprawnień i zobowiązań istniejących między obu krajami i osiągnięcie porozumienia w tej sprawie.

Mówiąc o kredytach, jakiego Rosja pragnęła uzyskać w Anglii, premier zaznaczył, że w pierwszym rzędzie Ro-

sja powinna uzyskać zaufanie instytucji prywatnych. Usiłowanie rządu angielskiego w kierunku okazania Rosji pomocy finansowej będzie, zdaniem premiera, rzeczą niewykonalną dopóty, do póki społeczeństwo angielskie nie nabierze przeświadczenia, że zobowiązania, jakie rząd sowiecki przyjmuje na siebie będą traktowane sumiennie.

Cały świat śledzić będzie przebieg konferencji, a od powodzenia wspólnych usiłowań zależeć będzie opinia światowa o praktyczności tego rodzaju rokowań z rządem rosyjskim. Rząd angielski dążąc do osiągnięcia ostatecznego porozumienia z Rosją, będzie starał jednak nie dopuścić do takiego uregulowania sprawy, jakiego by było pojmowane przez obywateli angielskich za niewłaściwe ze stanowiska angielskiego. Premier wyraził nadzieję, że delegacja rosyjska nie da powodu do takiego postawienia sprawy.

### Przemówienie Rakowskiego.

Londyn. (PAT.) Połud. W odpowiedzi na mowę Mac Donalda Rakowski powitał przedstawicieli rządu angielskiego. Następnie zaznaczył, że delegacja rosyjska przybyła z szczerem dążeniem do osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Delegacja rosyjska uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, aby rozwiązać zagadnienia tego rodzaju jak przedwojenne długi rządu rosyjskiego i zobowiązania prywatne. Konferencja ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, gdyż dwa największe mocarstwa na świecie, które ją zainicjowały, postawiły sobie za cel rozwiązanie tych problemów, które mają bezpośredni wpływ na wzmocnienie pokoju świata i zmiany, stosunków międzynarodowych.

Przechodząc do kwestii powszechnego rozbrojenia, Rakowski oświadczył, że zagadnienie to z punktu widzenia Sowietów ma charakter imperatywny. Co do przystąpienia Rosji do Ligi Narodów, to jakkolwiek Rosja nie podziela w tym względzie

stanowiska Anglii, to jednak rząd sowiecki skłonny jest do przystąpienia do takiej organizacji międzynarodowej, w której udział wzięłyby wszystkie państwa z warunkiem, że przystąpiłaby Rosja do tej organizacji z własnej inicjatywy i na zasadach bezwarunkowej równości. Mówca podzieli całkowicie punkt widzenia rządu angielskiego, że niezbędnym warunkiem osiągnięcia wzajemnego zaufania jest niemieszanie się do stosunków wewnętrznych. Zasadę tę Rosja uważa za gwarancję przeciw przysięzemu ewentualnemu zamachowi na ustroju społeczny Rosji, którego zachowania pragnie cały naród rosyjski. W zakończeniu Rakowski oświadczył, że życzeniem delegacji rosyjskiej jest poruszenie w pierwszej linii tych zagadnień, które interesują obie strony, co z kolei stanie się podstawą do rozwiązania w przyszłości całego szeregu innych trudnych do rozstrzygnięcia zagadnień.

## Grecja za republiką.

Ateny. (PAT) Urzędowo donoszą: Jak wynika z danych nadesłanych do chwili obecnej 75 proc. oddanych głosów padło za republiką.

Ateny. (PAT) Przy wczorajszym plebiscyfie stolica opowiedziała się w znacznej większości za ustrojem republikańskim. Republikanie urządzili tu entuzjastyczne manifestacje na cześć republiki. Miasto było iluminowane i bogato udekorowane.

Prezydent ministrów Papanastasiu wygłosił mowę do tłumów, w której o-

świadczył między innymi, że rezultat plebiscytu jest nie tylko zwycięstwem jednej partii nad drugą, ale raczej zwycięstwem narodu nad samym sobą. — Prezes ministrów dał wyraz woli rządu stosowania programu pojednania i ogólnego zbratania warstw i stronnictw, przetoż wezwał wszystkich do wyciągnięcia braterskiej dłoni do dotychczasowych przeciwników politycznych w celu skutecznego i energicznego popchnięcia Grecji na drogę postępu i rozkwitu

## Rosja wobec Francji.

Rosta podaje treść odpowiedzi p. Cziczeryna na depeszę p. Poincarégo z dn. 7-go b.m., wystosowaną w sprawie profesorów kijowskich. Depesza p. Cziczeryna brzmi:

„Rząd Sowietów z oburzeniem odrzuca próbę Rządu Francuskiego wtrącania się do procesu kijowskich szpiegów i zdrajców, próbę sprzeciwiającą się elementarnym wymaganiom szacunku dla suwerenności innego państwa.

Rząd Sowietów nawet w pierwszym trudnym okresie swego istnienia odrzucił wszelkie próby obcych dyplomatów uzyskania złagodzenia losu zbrodniarzy, skazanych przez sądy sowieckie. Republika Sowiecka po osiągnięciu w obecnym stopniu siły wewnętrznej i zewnętrznej, oczywiście ani na chwilę nie mogła dopuścić pogwałcenia swych praw suwerennych i godności.

Charakter występny działalności kijowskich oskarżonych znany jest Rządowi Francuskiemu chociażby z tego względu, że wyświadczyli oni usług wywiadowcze francuskiemu rządowi. Rząd Francuski, którego organy wywiadowcze działają w państwach sąsiadujących z S. S. S. R., występuje w obronie swych szpiegów pod maską rzekomego humanitaryzmu.

Wrogi ten akt uzupełnia długi łańcuch skierowanych przeciwko SSSR aktów, jak ratyfikacja zaboru besarabskiego, przeciwdziałanie umowie sowiecko-chińskiej itp.

Rząd Sowietów wyraża zdziwienie, że Rząd Francuski nie chce liczyć się z tem, jakie uczucia wywołuje jego działalność w szerokich masach SSSR, które nie zapomniały o wyrzadzonych przez interwencję francuską krzywdach i zniszczeniach, a obecnie widzą, że Francja, w przeciwstawieniu do innych mocarstw zachodnich, w dalszym ciągu uprawia politykę wroga względem Republik Sowieckich.

Rząd Sowietów przechodzi do porządku dziennego nad usiłowaniami Rządu Francuskiego wtrącania się do uprawnień organów sądownych SSSR, ale notuje uważnie przejawy wrogości stosunku Rządu Francuskiego do S. S. S. R.

Rząd Sowiecki niejednokrotnie oświadczał gotowość prowadzenia rokowań z Rządem Francuskim w celu dochodzenia do porozumienia, oczywiście bez stawiania uprzednich warunków. Rząd Sowietów przyjmuje do wiadomości, że Rząd Francuski nie tylko nie potraktował tego przychylnie, ale w czasach ostatnich wzmocnił swą wrogość polityczną w stosunku do SSSR.

Stając się coraz poważniejszym czynnikiem życia międzynarodowego Rząd Sowiecki wyraża zdziwienie, że Rząd Francuski czyni jak gdyby rozmyślnie wszystko, aby ten czynnik nieć przeciw sobie. Rząd Sowietów jest przeświadczony, że przeważająca większość narodu francuskiego zmusi wreszcie swój rząd do wejścia na drogę rozsądnego porozumienia z SSSR.

### KRÓLEWSKIE WIZYTY.

Paryż. (PAT.) Połud. Oficjalna wizyta rumuńskiej pary królewskiej została ukończona, jednakże król Ferdynand pozostanie jeszcze 3 tygodnie incognito w Paryżu, pod czas gdy min. spraw zagr. Duca prowadzić będzie z Poincarégo rokowania w sprawie projektowanego sojuszu.

Królowa Maria podbiła całkowicie Paryżan swoim wdziękiem i czarem uśmiechu. Królowa wyjechała wczoraj do Nicei, gdzie siostra jej zamężna za wielkim księciem Cyrylem posiada willę. Millerand i Poincaré odprowadzili ją na dworzec. Pożegnania było nadzwyczaj serdeczne. Para królewska opuści Francję w maju, zamierzając wizytę oficjalną w Brukseli i w Londynie. Nieco później zapowiedziana jest wizyta serbskiej pary królewskiej.

Wizyty te zacieśniają wizy przyjaźni między Francją a państwami Małej Ententy. Wizyta króla Aleksandra wykaże, iż układ białogrodzko-rzymski został zawarty w całkowitem porozumieniu z Francją. W sprawie przygotowywanego sojuszu francusko-rumuńskiego sfery poinformowane twierdzą, że mieć on będzie charakter podobny do sojuszu czesko-słowackiego, tj. będzie wyłącznie obronny i całkowicie podany do wiadomości publicznej. Tekst sojuszu zarejestrowany został w Lidze Nar.

## Shakespeare.

(Leon Piniński: Shakespeare, wrażenia i szkice z twórczości poety. Część pierwsza, Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1924, str. 518).

I.

Jako fanatyczny wielbiciel Shakespeare'a doznałem najwyższej osobistej radości, gdy dowiedziałem się, że ukazała się pierwsza w języku polskim syn tetyczna, na wyżynie współczesnych badań naukowych stojąca książka o twórczości genialnego dramaturga. Otrzymawszy to dzieło, przeczytałem je jednym tchem, a wtedy do mego uczucia radości dołączyła się jeszcze szczerą wdzięczność dla autora, który tyle zapala i tyle wysokiego zjawstwa oraz serdecznego odczucia poezji dramatycznej w pracę swą włożył i tak znakomicie do propagandy kultu Shakespeare'a się przysłużył.

Autor tej pracy prof. Leon Piniński jest w świecie umysłowości polskiej zjawiskiem nader wyjątkowym i niesłychanie dodatkiem. Prawnik z zawodu i z pracy naukowej, którego dzieła niemieckie, rozpatrujące istotę pojęć posiadania i prawa własności, zyskały uznanie i obywatelstwo w literaturze światowej, człowiek czynu, który rozwijał żywą działalność polityczno-społeczną, jako poseł do parlamentu wiedeńskiego i do Sejmu galicyjskiego, jako członek austriackiej Izby Panów i Trybunału Państwa, a nadto jako namiestnik Galicji — nie ogranicza się do tej, tak bogatej sfery prac naukowych i praktycznych, lecz idąc za wrodzonymi skłonnościami estetycznymi, wchodzi w żywy kontakt z sztuką we wszystkich jej przejawach i kategoriach aby z entuzjastycznego miłośnika stać się niebawem znakomitym jej znawcą, mecenasem i propagatorem.

Hr. Piniński, jako jeden z pierwszych, a bodaj czy wogóle nie pierwszy, torował w Polsce drogę zrozumienia i uznaniu Wagnera i wydał dwie prace o nim i o jego Parsifalu. Nie porzyskując na muzyce, zwraca się równocześnie do sztuki plastycznej, której dzieła podziwia, bada i zbiera. Chlubne dowody swych doświadczeń i zainteresowań na tem polu składa w pracach takich, jak „Przechadzka po muzeach madryckich”, „Ewolucja i moda w pojmowaniu piękna”, „Piękno miast”, „Sądy Goethego o sztuce włoskiej” i osiąga tak gruntowną wiedzę w zakresie sztuki i jej dzieł, że — jak nieraz mawiał swym uczniom i p. prof. Boleż-Antoniewicz — mógłby w każdej chwili objąć katedrę historii sztuki w Uniwersytecie. Innym świetnym świadectwem jego miłości dla sztuki jest jego prywatna wyborowa galeria obrazów, jedna z najcenniejszych, jakie w tym rodzaju w Polsce istnieją.

Lecz na tem nie koniec. Hr. Piniński znajduje pozatem wszystkim jeszcze czas i ochotę do kontemplacji i rozważań filozoficznych („Pod wrażeniem rozmyślań Marka Aurelega”), a wreszcie, ogarniając swym sądem krytycznym daleką przeszłość estetycznych, której dotąd w swych pracach nie tykał, wkrocza w świat poezji i wydaje swe obszernie i wytrawne dzieło o Shakespeare'ze!

Zbyt często i bezpodstawnie szafuje się epitetem „renesansowej wszechstronności”. Jeśli do kogo jednak, to z pewnością do prof. Pinińskiego to określenie z całą słusznością może być zastosowane jest w nim bowiem narównie dążność do osiągnięcia harmonijnej pełni życiowej, która była najistotniejszem znamieniem ludzi z epoki odrodzenia, łączących w sobie żywe poczucie rzeczywistości z entuzjazmem dla sztuki i z głębokim odczuciem jej jako czynnika, nadającego życiu jego dostojną wartość.

W przedmowie do swej pracy autor usprawiedliwia się z tego, że nie będąc zawodowym shakespeareologiem ani znawcą literatury angielskiej, napisał jednak książkę o Shakespeare'ze, wskazując sam, że nie uwzględnił dostatecznie

## Niemcy przyjmą raporty rzeszyznawców.

Berlin. (PAT). Prezydenci ministrów państw, wchodzących w skład Rzeszy niemieckiej zebrał się dzisiaj przedpołudniem na konferencję z rządem Rzeszy w sprawie memoriału rzeszyznawców. Popołudniu będą powołani liderzy stronnictw politycznych do kancel-

rza Rzeszy w tej samej sprawie.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że rząd Rzeszy przyjmie zasadniczo sprawozdania rzeszyznawców. Zapowiedział już to dr. Stresemann we wczorajszym swoim przemówieniu wyborczym w Pile.

## Przed wyborami we Francji.

Paryż. (PAT) Wolff. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które odbędą się 11 maja br. Wybory ścisłe odbędą się 25 maja br. Nowa Izba zbierze się

w niedzielę 1 czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie się ona składała z 584 posłów zamiast dotychczasowych 624.

wpływów, które na poetę oddziaływały, i związków, w jakich jego twórczość pozostaje do całej literatury ówczesnej, tak rodzimej angielskiej, jak też obcej i uprzedzając możliwy zarzut krytyki nazywa swą pracę rzeczą „popularną”, lub też „dyletancka”. Skromność ta wielce jest chwalebna i uznania godna, lecz stwierdzić trzeba na korzyść autora, że w pracy jego uzasadnienia bynajmniej nie znajduje. Niema ona bowiem nic wspólnego ani z tą popularnością, która, nie dając nic własnego od siebie, uprzystępnia jedynie szarokim kołom wyniki cudzych myśli, ani też z owym dyletantyzmem, który z wielką pewnością siebie i tupetem bierze się do rzeczy niedostatecznie poznanych i przetrawionych. Przeciwnie u prof. Pinińskiego widać wszędzie nie tylko gruntowną znajomość faktów, na których opiera swe twierdzenia, ale nadto samodzielną pracę myśli i — co moim zdaniem najważniejsze — indywidualną bezpośredniość wrażenia i wzruszenia estetycznego. Shakespeare nie jest dla autora martwym i obojętnym przedmiotem chłodnych badań krytycznych i naukowych, lecz jest dla niego w całym tego słowa znaczeniu przeżywcem. „Shakespeare był mi od dawna szczególnie i zaś w ostatnich latach, w czasie tyłu bolesnych wydarzeń w życiu publicznym i mojem prywatnym, ze wszystkich drogi mi autorów najwierniejszym i najmilszym towarzyszem i pocieszycielem, a ponieważ wiek mój podeszły każe mi się spodziewać, że już wkrótce wybije dla mnie godzina podróży „w krajów niezbadany, skąd żaden podróżnik nie wraca”, a nie wiem, czy daną mi będzie możność wyrażenia autorowi Hamleta także mojej wdzięczności, więc chciałbym to uczynić jeszcze będąc tu, po tej stronie”. To wyznanie autora jest niezmiernie charakterystyczne dla ściśle osobistego i jak najbardziej intymnego stosunku jego do twórczości Shakespeare'a, co zarazem stanowi największy urok omawianej książki.

W kwestji zaś jej naukowości warto przytoczyć zdanie prof. Łukaszewicza, zamieszczone w jego rozprawie pt. „O twórczości w nauce”: „Zbiór faktów nie jest jeszcze nauką. Ten jest prawdziwie uczonym, kto fakty umie powiązać w syntezę. Nie wystarcza zaś na to samo poznanie faktów, trzeba jeszcze przynieść z sobą myśl twórczą”. Tymczasem ileż jest książek, uchodzących bezsprzecznie za naukowe, których całą zaletą jest wydobycie z kurzu bibliotecznego pewnych faktów i ustalenie ich przy pomocy analitycznych dociekań i logicznego aparatu przypiskowego, bez żadnej jednak umiejętności, a nawet bez usiłowania zbudowania na tej podstawie jakiegokolwiek syntezy. Z takiego warsztatowiczemślniczego punktu widzenia praca prof. Pinińskiego istotnie naukowa nie jest, bo nie odkrywa nowych faktów historycznych, ani filologicznych. Ponieważ jednak fakty przez innych badaczy poznane i stwierdzone, tudzież swoje najbardziej własne wzruszenia estetyczne, wiąże samodzielnie w syntezę, przeto ma niewątpliwie znamiona tej twórczej naukowości wyższego rzędu, którą ludzie ciśni hieraz usiłują obni-

żyć, określając ją mianem prac popularno-naukowych.

Jeśli prof. Piniński książkę swą o Shakespeare'ze uważa za „płód dyletancki”, to czemuż jeszcze w znacznie wyższym stopniu dyletanckiem nazwać muszę moją recenzję, bo od znajomości shakespeareologii i literatury angielskiej jestem co najwyżej sto razy bardziej od niego oddalony. Niemam też bynajmniej zamiaru pisanja fachowej oceny. Zrobią to, lub też częściowo już zrobili, nasi zawodowi znawcy anglistyki, profesorowie Dyboski, Tarnawski i Tretiak. Mam jednak inną legitymację do zajmowania się Shakespeare'iem i książkami, które o nim traktują. Shakespeare jest dla mnie autorem jak najbardziej współczesnym i to jedynym z wszystkich autorów świata, którego mogę czytać i wtedy, gdy mi smutno i wtedy, gdy mi wesoło, bo zawsze każdej nastrój mej duszy znajdzie odzwiek w jakimś tonie pokrewnym tej genialnej wielostronnej harfy. To co, w Shakespeare'ze jest z historii i z wszystkich Taine'owskich kategorii rasy, klimatu, milieu i momentu dziejowego, to wszystko należy do historyków literatury i mało mnie obchodzi. To jednak, co jest w nim wiecznościowe, należy do mnie tak samo dobrze, jak do tych wszystkich dla których stała obcowanie z wielką sztuką jest potrzebą życiową równie silną, jak spożywanie powszedniego chleba. I to właśnie jest moją legitymacją.

Na niej się opierając, pragnę jedynie zwrócić uwagę szerszego ogółu na pojawienie się tej prawdziwie dobrej i pożytecznej książki i przyczynić się wraz z nią do propagandy kultu Shakespeare'a, a następnie zdać sprawę z ogólnego wrażenia, jakie na mnie wywarła i podzielić się z czytelnikami kilku zasadniczymi jej wynikami.

Otóż ogólne wrażenie z książki prof. Pinińskiego jest niezwykle dodatnie. Niema w niej wprawdzie żadnych genialnych konstrukcyj ideowych, któreby olśniewały swą nowością i oryginalnością, otwierały nieprzezwyciężone dawniej horyzonty, lub fascynowały rewelacyjnym odsłonięciem nowych rąbków z zasłony, okrywającej wiecznie mgłą misterjum geniuszu i tajemnicę twórczości poetyckiej. Jest za to doskonale zbudowany kompleks sądów rozumnych, wytrawnych, trafnych i przekonujących, podanych spokojnie, poważnie, gładko, potoczyscie i wytwornie, w sposób miły i ujmujący tembardziej, że ukochanie sztuki i poezji, oraz wielka wrażliwość estetyczna łączy się w nich z cenną znajomością życia, którego doświadczenia złożyły się na pogląd życiowy, nacechowanym stoicyzmem z lekką tylko przynieszką łagodnej melancholji. To właśnie, że książka ta jest nie tylko obiektywnym studjum krytyczno-literackim, ale zarazem wyznaniem osobistym, że charakteryzuje wyraziście nie tylko Shakespeare'a ale także omawiającego jego twórczość autora, to właśnie jest najbardziej może pociągającą jej zaletą.

Kilka bardziej szczegółowych uwag o tej ze wszech miar interesującej pracy prof. Pinińskiego podam w następnym artykule.

Władysław Kozicki.

## ROZWÓJ GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW) 12. bm. w gimnazjum polskiem w Gdańsku odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Ze sprawozdania, wygłoszonego przez ks. Ziomekowskiego wynika, że gimnazjum polskie zdołało przetrwać najgorsze chwile kryzysu finansowego, dzięki ofiarnemu stanowisku nauczycielstwa. Łącznie z poprawą finansów stwierdzić należy stale podnoszący się poziom nauki. Do tej pory otwartych było 6 klas z 9 oddziałami. Najwyższa klasa t. zw. niższa sekunda stanowi odpowiednik 7 klasy gimnazjów polskich. W nowym roku otwarta zostanie wyższa sekunda, przyczem z powodu licznych nowych zgłoszeń otwarte zostały 2 nowe oddziały. Liczba uczniów ze 199-ciu podniosła się na 288.

## ZATARG KOŚCIELNY MIĘDZY KŁAJPEDĄ A BERLINEM.

Gdańsk. (AW) Mianowanie ks. Galiusa komisarzem kościelnym dla obwodu Kłajpedy, wywołało z powodu jego antyniemieckiego stanowiska zatarg pomiędzy nim a radą naczelną kościoła ewangelickiego w Berlinie. Rada Naczelną wytoczyła przeciwko Galiusowi postępowanie dyscyplinarne, skłaniając go równocześnie z urzędu.

W odpowiedzi na to Galius wystosował do rady pismo, w którym oświadcza, że nie uznaje kompetencji władz zagranicznych nad sobą i wobec faktu złożenia go z urzędu tem energiczniej będzie działał w kierunku całkowitego uniezależnienia gminy ewangelickiej obszar kłajpedzkiego od naczelnej rady kościoła ewangelickiego w Berlinie.

## BOLSZEWICKI BALSAM.

Warszawa. (AW) Mimo, że zwłoki Lenina zostały zabalsamowane, ulegają one rozkładowi i zniekształceniu, także wystawianie zwłok na widok publiczny przez szklane wieko trumny okazało się niemożliwym.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Pensjonat MARYSIA w Truskawcu

nowo urządony z komfortem, otwarty od 1 maja. Dla pracowników państwowych 20 proc. zniżki na miesiąc maj. n1928

## POLSKIE WINA

Wszyscy, którym zależy na popieraniu produkcji krajowej, zainteresować się powinni tem, że od szeregu lat istnieje we Lwowie Krajowa wytwórnia win polskich „Jabłowin”.

„Jabłowin” wytwarza mianowicie najprzedniejsze wina owocowe, w smaku i jakości niezem od win gronowych się nie różniące. Na szczególną uwagę zasługują Chateau d'or, wina stołowe, zawierające 12 proc. alkoholu, Vermouth, z prawdziwych włoskich ziół wermouthowych, a zalecany przez lekarzy specjalnie dla wzmocnienia i jako środek apetyt podniecający. Marquis (z porzeczek) i Duchesse (z borówek) wytrawne i słodkie. Alkohol w winach tych uzyskuje się drogą naturalnej fermentacji, jakiej poddaje się czysty wycisk owocowy przez dodanie cukru.

Polskie te wina, zawierające 11—15 stopni alkoholu, a zastępujące zupełnie wina zagraniczne wyrugować powinny w zupełności gronowe wina zagraniczne, tembardziej, że zawierają one — jak urzędowo stwierdzono — te same składniki chemiczne, co wina gronowe. Wystarczy powołać się na orzeczenia prof. dra Schramma, zalecającego „Jabłowin” jako środki wzmacniające i orzeźwiające po operacjach, dla rekonwalescentów, tudzież dra Steusinga, docenta Zast. hyg. Un. lwowskiego. Wina wytwórni „Jabłowin” znaleźć się powinny tedy na każdym stole na ziemiach polskich.

Wina wytwórni „Jabłowin” nabyć można hurtownie przy ul. Bogusławskiego 9—11 (wejście z ul. Pelczyńskiej), a detalicznie u firmy Maks Wiksel i Syn, Krakowska 14 i w handlach delikatesów. 1995

## 31) Jak odbudowano Polskę?

Część druga: (1904—1914).

(Ciąg dalszy).

### I. Wojna i sprawa polska.

Jeżeli wojna 1914—18 roku była dla całego świata nieoczekiwaną, oszałamiającą katastrofą, to z naszego polskiego punktu widzenia stała się omarczym przechodzącym granicę najniebezpieczniejszych, najmniej realnych przypuszczeń. Nikt nie myślał, że w wojnie tej weźmie udział wszystkie wielkie mocarstwa świata, a obok nich cały szereg mniejszych państw i narodów, że będzie trwała z górą cztery lata i że padnie w niej blisko dziesięć milionów trupów... Sąd też nikt nie mógł przewidzieć, że zburzy ona w tak wielkiej mierze ustrój gospodarczy świata i do takiego stopnia zniszczy bogactwo Europy.

Gdy chodzi o Polskę, to komuż u nas mogło przyjść do głowy, że znajdujemy się w przededniu takiej wojny, w której jedno z mocarstw rozbiorczych będzie ubezwładnione, niezdolne do walki, dwa zaś pozostałe będą miały przeciw sobie wszystkie inne wielkie mocarstwa? Kto mógł pomyśleć, że na kongresie pokoju po tej wojnie wszystkie trzy mocarstwa, które rozebrały Polskę, będą nieobecne, a Polska będzie w nim brała udział?..

Taki cudowny wynik dała wojna, w której z początku żaden z rządów mocarstw wojujących sprawy odbudowania Państwa Polskiego nie brał pod uwagę, w której wyraz „kwestja polska“ przez dłuższy czas nawet nie był wymawiany. Do Polaków zwracali się tylko dowódcy armii wojujących na ziemi polskiej.

Źródła tego, co się stało, przede wszystkim należy szukać w polityce Niemiec, która tak potężną przeciw sobie wywołała koalicję. Często w początku wojny powtarzałem, że gdyby Niemcy miały w dwudziestym stuleciu Bismarcka albo równego mu męża staru, nigdyby nie doszły do wojny jedno cześnie z Anglią i z Rosją, mając jednego niewątpliwego przeciwnika, Francję. Byłyby zapewniły sobie neutralność albo Rosji, albo Anglii, w zależności od tego, co w swej polityce uważałyby za pilniejsze. Dla powstrzymania Rosji od wojny wystarczało hamować zapędy Austrii na Bałkanach, powstrzymać ją już w 1903 r. od aneksji Bośni i Hercegowiny, a przynajmniej od załatwienia tej sprawy tak niby sprytnie, a tak niezdarne. Bardzo pacyfistycznie usposobionej Anglii mogły Niemcy w wojnę nie wciągnąć, prowadzić politykę oceanową w sposób mniej zaczepny, w mniej gwałtownym tempie powiększając kredyty morskie, mniej strasząc nawet inwazją na wyspę, wreszcie nie prowokując jej w ostatniej chwili

## Premiera 2 i ostatniej serii KOBIECI z MILJONAMI

Senzacyjny dramat w 9 aktach p. t. 2017

# Księżę bez ziemi - Paryż - Konstantynopol

Marysienka-Kopernik. 14. 4. 924. Ellen Richter w gł. roli.

## Prawo Koranu

(Le Sang d'Allah).

Dziś w APOLLO.

Przepiękny dramat wschodni. Bajeczny przepych wschodni — Niepospolita treść. Nadroganowo najnowsza rewja mód, mody i ostatnie kreacje francuskie ujęte w formie przepysznej farsy.

„My rządymy światem — a nami kobiety“ 1997

pogwałceniem neutralności Belgii. Mądrzejsza polityka, nie ustępując nic z wielkich planów podbojowych, nie robiłaby wszystkiego naraz, rozłożyłaby sobie tę wojnę na dwie, załatwiłaby się najpierw z jednym z wymienionych dwóch państw, a po pewnym czasie z drugim. Wszystkie niemal warunki do takiego załatwienia Niemcy posiadały. Gdyby im się było udało, Polsce pozostałby los drobnego narodu w służbie najpierwszej potęgi świata.

Gdybyśmy się posługiwali językiem Wilhelma II., mogliśmy powiedzieć, że Bóg polski chciał naszego ocalenia i odebrał rozum Niemcom.

Drugim wielkim źródłem tego, co się stało, był potężny ostatnimi czasy rozwój pacyfizmu w Europie, który w Anglii stał się nawet wyznaniem wiary liberalnych kierowników nawy państwowej. Można cały tom złożyć z opinii pacyfistycznych, wypowiedzianych przed wojną przez Asquitha, Lloyd George'a, Haldane'a, z ich mów uspokajających opinię co do zamiarów Niemiec, przedstawiających je jako naród milujący pokój i nie żywiący żadnych napastniczych zamiarów; wszyscy pamiętamy rozpaczliwą a przez graną ostatecznie walkę lorda Roberta z opinią angielską o jego program uzbrojenia Anglii.

W żadnym okresie dziejów nie było tyle, tak gęsto następujących jedna po drugiej wojen, co w okresie rozkwitu pacyfizmu w Europie; zaczął też on całą historię świata katastrofą wielkiej wojny europejskiej, ilością ofiar na polach bitew, faktów mordowania bezbronnej ludności cywilnej, rabunku mienia i planowego niszczenia owoców pracy ludzkiej, okrucieństwem używanej broni, wreszcie, co nie najmniejsza, sumą wypowiedzianego kłamstwa.

Rzymianie, którzy wcale nie byli najgłupszym narodem, mówili: chciesz mieć pokój — przygotuj wojnę. Europa od paru dziesiątków lat hałaśliwie przygotowywała pokój powszechny, i

doszła do powszechnej wojny, największej, najstraszniejszej, jaką świat widział.

Co najgorsza, że zda się, ta nauka wcale nie poskutkowała. Organizacje, które szerzyły propagandę pacyfistyczną, widocznie wcale nie poczuwają się do odpowiedzialności za tę wojnę, i dalej w tym samym kierunku pracują.

Tymczasem, odpowiedzialność tu jest bardzo wyraźna, na dwóch zwłaszcza punktach. Po pierwsze, nastrój pacyfistyczny u przeciwników, a zwłaszcza w Anglii, był jednym z głównych powodów, dla których Niemcy odważyły się wypowiedzieć wojnę. Powtóre, będące wynikiem akcji pacyfistów niedostateczne przygotowanie Francji i całkowite, gdy mowa o armji lądowej, nieprzygotowanie Anglii sprawiło, że wojna tak długo trwała. Trzeba było we Francji kompletować uzbrojenia, a w Anglii tworzyć dopiero armję, gdy tymczasem na froncie mordowano ludzi po kilka tysięcy dziennie.

Pacyfizm ostatnich czasów ma tę zasługę, że zapewnił dziesięciu milionom ludzi w pełni sił pokój wieczny.

To mówię z ogólnoludzkiego punktu widzenia; bo gdy chodzi o Polskę, to ona na tem wszystkim wygrała. Tylko w tak długiej wojnie sprawa polska, głęboko pogrzebana i zapomniana przez politykę europejską, mogła dojrzeć do całkowitego rozwiązania.

Takiego rozwiązania nikt z nas w początku wojny nie przewidywał. Myślni byli pewni, że wojna między Rosją a Niemcami jest prędzej czy później nieunikniona, oczekiwaliśmy, że przy istniejących sojuszach będą w nią wciągnięte i niektóre inne państwa, ale takiego jej rozszerzenia się i takiego przebiegu nigdyśmy nie przypuszczali. Nie mieliśmy wątpliwości, że Polska prędzej czy później odzyska niepodległość, ale że rozwiązanie kwestji nie odbędzie się w paru aktach, oddzielnych od siebie mniejszą lub większą przestrzenią czasu, że będzie ona roz-

strzygnięta w jednym, wielkim akcie, że Państwo Polskie powstanie odrazu na obszarze, bardzo bliskim tego, któryśmy sobie jako cel postawili — o tem tylko marzyć, było można.

Powiedziałem już raz, że w społeczeństwie naszym zawiętu jest takich, co w polityce chcieliby tylko zbierać, a nie siał, a nie chcą. Istotnie, odbudowanie Polski jest to żmiewo, bezodpowiedniego wysiłku z naszej strony. Ta praca, którąśmy włożyli w orkę i siew, wcale nie upoważniała do nadziei na plon tak wielki. Trzeba, żeby to u nas wiedziano, żeby rozumiano, iż na to, co mamy, dopiero trzeba zarobić!

Muszę się przyznać, że kiedy w połowie lipca 1914 r. było już widoczne, że wybuch wojny jest kwestją tygodni, nie wywołało to u mnie entuzjazmu. Ta wojna — mówiłem do przyjaciół — przychodzi dla nas o dobrych kilka lat zawcześniej. Zamałostmy zrobili dla przygotowania do niej społeczeństwa i nie przygotowany jest grunt dla sprawy polskiej za granicą. Cóż tu można zdobyć z pokoleniem tak mało rozumiejącem istotę sprawy polskiej, tak słaby posiadającym zmysł polityczny, tak wyczerpanym z politycznej energii. Jak można doprowadzić do poważnego rozstrzygnięcia kwestji, która jeszcze nie stoi wcale na porządku dziennym polityki międzynarodowej. Na dodatek, tyle mamy żywiołów beznamiętnych a ruchliwych, które zrobią wszystko co można, żeby popsuć sprawę...

Z pobytu w Londynie i w Paryżu w ostatnich dwóch tygodniach przed wojną odniosłem wrażenie, że i tam opinia publiczna do wojny stojącej za progiem nie jest przygotowana. W Anglii wszyscy byli zajęci sprawą irlandzką, we Francji zaś nad wszystkim górowała sprawa zabójstwa Calmette'a przez panią Caillaux.

Siedziałem na tarasie Izby Gmin w towarzystwie paru posłów i jednego członka rządu.

— Czyż wy nie widzicie, zapytałem, że na kontynencie lada chwila wybuchnie wielka wojna?

— To jeszcze nie tak prędko, odpowiedziano mi z flegmą angielską, dziwiąc się, że my bierzemy rzecz tak poważnie.

Ale tam istniał aparat państwowy i tam społeczeństwo miało swój rząd, który je podczas wojny prowadził. U nas zaś, wszystko polegało na dobrowolnych wysiłkach a przy niedostatecznej organizacji opinji, pozostawało otwarte pole dla wszelkiej inicjatywy, choćby najmniej powołanej, choćby nie wspólnego nie mającej z dążeniami narodu. (C. d. n.)

Roman Dmowski.

## PROF. TADEUSZ RYBKOWSKI. 2)

### Miłe wspomnienia.

Ciąg dalszy.

Tak to jest prawda — takie widać było przeznaczenie Opatrzności, bo z chwilą, kiedy na placu wystawy otwarto jedną z najpiękniejszych w Europie Panoram „Racławice“, to nadzwyczajnie dzieło kilku naszych utalentowanych malarzy jak Styka, W. Kosak, Boller, T. Popiel, Z. Rozwadowski — z chwilą, kiedy otwarto wystawę Retrospektywną wszystkich prawie Malarzy Polskich — a w osobnym pawilonie zbiorową wystawę wszystkich dzieł Mistrza J. Matejki — który tytanicznym wysiłkiem pracy i genialnego talentu — przedstawił nam w obrazach prawie wszystkie najwspanialsze chwile z dziejów naszej Ojczyzny. Duch polskości, duch rzetelnego patriotyzmu zwyciężył i ostatni na stałe już we Lwowie i był myślą przewodnią w rozwoju kulturalnym miasta. Z tego ducha powstały monumentalne pomniki Sztuki polskiej i kultury, tak, że dzisiejszy Lwów — po ciężkich przejściach wojennych — po różnych inwazjach, szczęśliwie cudem od zniszczenia i zagłady ocalony, śmiało może

stać w rzędzie miast, które szczerze pracowały nad rozwojem kultury i sztuk w duchu narodowym — a cześć i uznanie należy tym wszystkim, którzy — ofiarując swego mienia — pracą swego życia przyczynili się do stworzenia tej placówki na Kresach wschodnich.

Lwów posiadał już co prawda przed wystawą w r. 1894 kilka cennych instytucji kulturalnych, jak Bibliotekę Ossolińskich, Muzeum hr. Włodz. Dzieduszyckiego, Bibliotekę Bawotowskich, Pawlikowskich i obfitą w dzieła Bibliotekę Uniwersytecką — lecz te wszystkie zakłady były dawniej mało przystępne dla publiczności, źle pomieszczone, tak, że trzeba było wielu lat, aby zostały odpowiednio dla zwiedzających i pracujących zrestaurowane. W tem samym położeniu było dawne Muzeum miejskie, Archiwum i Zbrojownia posiadające mnóstwo cennych przedmiotów źle umieszczonych, dopiero z chwilą wybudowania nowego gmachu na Muzeum miejskie, rozrzucone przedmioty po różnych miejscach zdołał ówczesny dyrektor Rybczyński wraz z W. Stronerem doprowadzić do ładu. Wiele znów starań i prawdziwie rzetelnej pracy poświęcił dyrektor Archiwum Aleksander Czołowski wraz z Badeckim i Marcelim Harasimowiczem przy restau-

racji i urzędzeniu Muzeum Króla Jana III. Archiwum i Zbrojowni miejskiej — które dziś przedstawiają się imponująco. A pomnik Mickiewicza wspaniale wyrósł na placu Marjackim dzieło rzeźbiarza Antoniego Pobiela i stał się dziś prawie sercem miasta Lwowa.

Miłe wspominać chwilę, gdy się rozeszła wiadomość, że na budowę Teatru miejskiego wziął pierwszą nagrodę znany i wielce ceniony architekt Zygmunt Gorgolewski, ówczesny dyrektor państw. Szkoły przemysłowej, a w trzy lata potem stanął we Lwowie jeden z najpiękniejszych teatrów w kraju tak pod względem prawdziwie solidnej i rzetelnej budowy, jak i pod względem artystycznym i praktycznym, zastosowanym do potrzeb, których się od nowoczesnego teatru wymaga. Teatr miejski we Lwowie pod względem dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej nie pozostawia nic do życzenia, nima w sobie nic przeładowanego, niepotrzebnego, szczególnie do całości stylu wszędzie zastosowane. Architektura, malarstwo i rzeźba łączą się tutaj w jedną harmonijną całość. A artyści lwowscy dostali pierwsze i jedyne za moich czasów monumentalne zamówienie na wewnętrzną i zewnętrzną dekorację Teatru miejskiego.

Gdy dookoła środka miasta Wiednia

w latach 50-tych zburzono i uprzętnięto rowy i fortyfikacje, a powstałe z tego gruntu, rozparcelowano — w lat kilkanaście potem nietylko powstały przeszliczne Ringi, ale zebrano również za sprzedane parcele miliardowe kapitały, które gmina miasta Wiednia, przeznaczyła na monumentalne budowle — jakie dzisiaj zdoła Wiedeń i są atrakcją kulturalno-artystyczną dla całego świata.

Zakwitły wówczas Sztuki piękne — Architektura, Malarstwo i Rzeźba wydają ze siebie wielkie talenty, dzięki na wielką skalę postawionym zamówieniom — i przez hojnie wydany grosz na cele kulturalne i artystyczne. Przez takie to zamówienia powstał rozkwit sztuki we Włoszech w epoce Cinquecento — a we Francji za Ludwików, a nawet i w naszym kraju, jeśli posiadamy piękne zabytki sztuki z ubiegłych wieków w Krakowie, w Warszawie i we Lwowie — to są one plodem zamówień mecenasów sztuki — plodem ludzi nie żałujących grosza na monumentalne zamówienia.

Tak też i przy budowie Teatru miejskiego we Lwowie — nie zapomniano o Sztuce i wstawiono w kosztorysie na wewnętrzną dekorację malarzką sumę 70.000 koron.

C. d. n.

## Z SALI ODCZYTOWEJ.

## Dr. Stefan Mękarński: „Teorie o upadku kultury zachodniej”.

(Odczyt w Kasynie i Kole lit.-art. 12 hm.)

Pesymizm szedł na całą Europę, a zwłaszcza do nas, przeważnie z Niemiec. Po ostatniej wielkiej fali pesymizmu schopenhauerowskiego który tak dalece wpłynął na ukształtowanie fizjognomii duchowej XIX. wieku, powstała po wojnie i szerokie zatacza kręgi nowa, na innym terenie myśli ludzkiej zrodzona: teoria upadku kultury zachodniej. Najpoważniejszym jej reprezentantem jest filozof niemiecki Oswald Spengler, autor monumentalnego dzieła pt. „Der Untergang des Abendlandes”. (Monumentalnego nie ze względu na rezultat ostateczny koncepcji spenglerowskiej, tylko ze względu na ogrom przeżyć intelektualnych w niej zawarty). Książka ta znalazła echo także i w Polsce, szczególnie podatnie, co więcej: bezbronnie wobec wszelkich prądów pesymistycznych.

Na sobotnim odczycie w Kasynie omawiał dr. Stefan Mękarński poglądy Spenglera, kładąc nacisk na to, jak poważne niebezpieczeństwo zagrażałoby narodowi, w którego świadomości poglądy te znalazłyby swój wyraz. Hipoteza Spenglera, który w dziele swym przepowiada koniec kulturze zachodniej europejskiej, upada — zdaniem dr. Mękarńskiego — z dwóch względów: po pierwsze, do historii wprowadza autor niedopuszczalne w nauce pojęcie losu powtórne — na poparcie swych twierdzeń a raczej horoskopów, posługuje się litylko analogiami historycznymi, które dowodu rzeczowego stanowią jeszcze nie mogą; Spengler podciągając pojęcie narodu pod kategorie historyczne, bez uwzględnienia momentu przyrodniczego, widzi w życiu każdego narodu dwa stadia rozwoju: pierwsze twórcze stadium rozwoju naturalnego tj. kulturę i późniejszy negatywny stan zmechanizowania — cywilizację. Ukazuje epoki i narody umarłe w obu tych fazach rozwoju, dopatruje się podobieństw między ich okresem schyłkowym a życiem duchowym Europy od końca XVIII. w. począwszy i, jako wniosek ostateczny swych dociekań, stawia posępą diagnozę zamkniętą już w tytule dzieła: „Der Untergang des Abendlandes”.

Streściwszy w ten sposób, niezwykle jasno i zwięźle teorię Spenglera, analizując i zbijając jego twierdzenie, przystąpił dr. Mękarński z wielką ścisłością i siłą argumentacji do pozytywnej części swych wywodów. Naród pojmuję prelegent nie tylko jako jednostkę historyczną ale także i w równej mierze — przyrodniczą. Naród — twierdzi dr. Mękarński — jako organiczny wytwór przyrody danego terytorium, musi być tej przyrody odbiciem. Nacjonalizm, więc kierunek myśli, który uświadamia sobie tę prawdę, powstaje i rozwija się w miarę wzrostu ewolucji kulturalnej narodu; podczas gdy imperjalizm jest tylko sztucznie wyhodowanym owocem cywilizacji. I na tym punkcie schodzi się prelegent ze Spenglerem, ale równocześnie pokonywa niemieckiego filozofa własną jego bronią, wyciągając z jego hipotezy konsekwencje, głębiej i konkretniej oparte o rzeczywistość. Mianowicie w traktacie wersalskim, w prawie samostanowienia narodów i w potężnie rozrosłym po wojnie prądzie nacjonalistycznym, dostrzegł dr. Mękarński ferment i podwaliny świeżej i młodej jeszcze, ale realnej, i przypuszczalnie daleko w przyszłość sięgającej kultury narodowej Europy.

Podnieść należy ważność społeczną tego odczytu, w którym prelegent, jeden z pierwszych — o ile mi wiadomo — w Polsce, zwalczał publicznie i metodą naukową, teorię Spenglera i jego zagranicznych i polskich adherentów (Świętochowski, Znaniecki i in.), przeciwstawiając pesymistycznej tej koncepcji mądry i trzeźwy optymizm. W dyskusji, która się po odczycie rozwinęła wszyscy, a zwłaszcza prof. Cze-

kanowski, potwierdzał i podkreślał zasadnicze momenty wywodów dr. Mękarńskiego.

Jan Zahradnik.

## Przemysł włókienniczy w Polsce.

(k) Dr. M. Barciński, dyrektor Związku włókienniczego w Łodzi na zaproszenie Pol. Tow. ekonomicznego mówił ubiegłej soboty w lwowskiej Izbie handlowej o przemyśle włókienniczym w Polsce. Prelegent w wykładzie swym ograniczył się do omówienia przemysłu łódzkiego, a zwłaszcza dwóch jego działów najważniejszych tj. wełnianego i bawełnianego.

Prelegent zobrazował najpierw zniszczenia wojenne. Zaczęło się od rekwizycji produkcji, a później nastąpiło konsekwentne niszczenie przemysłu przez okupanta niemieckiego. Skończyło się na tem, że fabrykom łódzkim zabierano wszystkie pisy od maszyn, różne narzędzia, a dla uzyskania mosiądzu wartości kółkastu dolarów nie wahano się rozmontowywać maszyn wartości kilku tysięcy dolarów.

Przemysł łódzki, przywieziony do ruin, zaczął się uruchamiać w roku 1919. Fabryki przerabiają dla Ruzappu 35 tysięcy bel bawełny, pożyczanej przez Paderewskiego od Hoovera, uruchamia się też wytwórczość wełniana. Wyglądniły rynek wewnętrzny pomaga znakomicie do rozwoju produkcji, przemysł pracuje kapitałem z góry dostarczonym przez kupców. Ponieważ można było uruchomić tylko małą część agregatów fabrycznych — bo resztę wywieźli Niemcy — maszyny zaczęły pracować po 24 godzin na dobę, by móżdż nadający zapotrzebowaniu. W przemyśle bawełnianym uruchomiono 44 pracowni w przędzalniach, 34 proc. w tkalniach, w przemyśle wełnianym 37 proc. w przędzalniach, a tylko 11 proc. w tkalniach.

Eksportowi stał na razie na przeszkodzie urząd przywozu i wywozu, a także

wewnętrzny głód tekstylny. Kiedy jednak w r. 1921 stasowano urząd przywozu i wywozu, towar łódzki znalazł się wnet na rynku rumuńskim, węgierskim i wiedeńskim, a produkcja wzrosła się do tego stopnia, że przekroczyła produkcję przedwojenną.

Prelegent ilustrował swoje wywody ciekawymi wykresami. Jeden z nich przedstawiał wzrost produkcji i ilości sił roboczych. Wynika z niego, że wydajność pracy zmniejszyła się o kilkadziesiąt procent. Dyr. Barciński omówił szczegółowo problem robotniczy, wykazując cyframi, że płace w Łodzi są stosunkowo wyższe niż na Zachodzie, co łącznie z mniejszą ilością godzin roboczych w roku i wysokimi ciężarami ustawodawstwa społecznego powiększa o 20 do 40 procent nasze koszty robocizny w porównaniu z zagranicą. Ponadto jest u nas kierownictwo droższe (majstrowie).

Wskutek gwałtownego spadku marki i wzrostu drożyzny drożała robocizna, a jednocześnie zmniejszał się zbyt, w następstwie czego trzeba było pomyśleć o wydatnej redukcji. W najcięższej chwili, kiedy na przemyśle zaczęły się podatkowe znośności, wzmożł się popyt na towary tekstylne, co przyczyniło się częściowo do poprawy sytuacji.

Odpowiadając na pytania, mówił prelegent także o kredytach państwowych, stwierdzając, że uruchomienie przemysłu odbyło się kapitałem prywatnym, a udzielane dla obrotu kredyty państwowe wzbogacały nie przemysł, lecz raczej kupiectwo. Przemysłowiec oddawał wprawdzie rządowi zdewaluowane marki, ale też miał w portfelu topniejące w swej wartości wszelkie kupieckie. Wielkie skurczenie się rynku zagranicznego tłoczył prelegent m. i. większą siłą kapitału zachodniego, który w obliczu widma masowego bezrobocia pozostawia swój towar za każdą cenę. Zresztą i przemysł łódzki wywozi zagranicę od półtora roku bez zysku, zaś od pół roku ze stratą.

Na przyszłość zapatruje się dyr. Barciński optymistycznie, widząc w przemyśle łódzkim wielką giętkość i zdolność przystosowywania się do nowych warunków.

## List z Włoch.

Palermo, 7 kwietnia.

Stolica Sycylii leży w cudnej okolicy. Palermo rozłożyło się nad półokrągłą zatoką na brzegu północnym wyspy wśród wysokich gór nad urodzajną bardzo doliną zwaną Conca d'oro. Nie piękniejszego jak widok na to miasto, od strony morza, gdy się przyjeżdża statkiem z Neapolu w rannem oświeceniu, albo wieczorem z Monte Pellegrino, które wznosi się tuż nad Palermo od strony północnej.

Stolica dawnych królów normandzkich, którzy zdobyli Sycylię na Saraceniach, posiada liczne i cenne zabytki z epoki normandzkiej i te są najbardziej charakterystyczne. Normanowie przywieźli ze sobą swój styl północny romański przejściowy, ten, który w XII w. kwitł w północnej Francji i stosowali go na Sycylii we wszystkich zamkach, pałacach i kościołach. Przy tam jednakże posługiwali się pomocą artystów bizantyńskich do wykonywania malarstwa i mozaik, i jak królowie hiszpańscy nie gardzili też współudziałem Saraceniów. Stąd ta arcycharakterystyczna mieszanina różnych stylów w zabytkach Palermo i okolicy z XII w. świadcząca, że na kulturę Sycylii złożyły się różne pierwiastki normandzkie, saraceńskie i bizantyńskie.

Kto chce maocześnie się o tem przekonać, musi pojechać do Palermo i oglądać takie zabytki jak katedra S. Giovanni degli Eremiti, Capella, Palatina, Martorana i S. Cataldo. Najpiękniejszy z nich jest bezsprzecznie S. Giovanni degli Eremiti na krzyżu egipskim w kształcie litery T założony z 5 czerwonymi kopułami, które mają charakter zupełnie arabski. Najbardziej zaś interesującym zabytkiem jest S. Cataldo obok Martorany, założony na planie bizantyńskim o 4 kolumnach, na których wspiera się środkowa główna kopuła. Do niej dodane są jeszcze 2 inne kopuły na osi głównej, a mają wszystkie charakter zupełnie arabski. Niewielka budowla ale zwarta w sobie centralno-podłużna opatrzona trzema gzymsami i arabskimi ozdobami ponad gzymsem.

Mozaiki bizantyńskie spotyka się tu na każdym kroku: Capella Palatina i Martorana. Najpiękniejsze jednakże znajdują się w Monreale w kościele Benedyktynów w pobliżu Palermo i w katedrze w Cefalu nad morzem na

wschód od Palermo. Imponująca jest postać Chrystusa Pantokratora w tej ostatniej miejscowości. W popiersiu poważny i surowy na złotym tle z gestem błogosławienia i księgą otwartą jak na górze Athos w licznych tamtejszych kościołach.

Palermo robi bardzo miłe wrażenie. W półkole rozłożone nad zatoką (starożytnie Panormus) przecięte jest dwoma głównymi arterjami na cztery części. Ulice owe: Corso Vittorio Emanuele i Via Magueda idące ze wschodu na zachód i z południa na północ przecinają się w punkcie centralnym miasta, który nosi nazwę Quattro Canti. Główne te arterje są wąskie i proste, szczególnie Corso robi miłe wrażenie ze swoją perspektywą na morze i ze swym brukiem asfaltowanym i marmurowymi trotuarami. Na tych ulicach ruch ogromnie ożywiony, pełno ładnych powozów, granatowym sukniernictwem. Typy ludzi, które się spotyka zupełnie południowe. Widzi się tu podobnie jak w południowej Hiszpanii typ, który powstał z krzyżowania różnych ras, arabskiej, normandzkiej, greckiej i włoskiej. Nigdzie też nie zmieniały się tak rzędy jak tu i wogóle w t. zw. królestwie obojga Sycylii. Po Bizantyńskich panowali tu Saraceni, potem Normanowie, potem Niemcy z Fryderykiem II., następnie chwilowo Francuzi z dynastji Andegawskiej, wreszcie Hiszpanie z wszystkimi swoimi dynastjami: aragońską, habsburską i burbońską aż do czasu rewolucji i insurekcji Garibaldiego i jego towarzyszy. Burbońska dynastia zostawiła po sobie pamiątkę we wspaniałych barokowych kościołach i pałacach XVIII w.

Z artystów czynnych tu zasługuje na uwagę Gagini w epoce Cinquecenta. Palermońskie kościoły posiadają spora ilość jego płaskorzeźb, które tchną duchem renesansu włoskiego. Serpotta pracuje na przełomie 17-18 w. i choć stuki jego mają bezsprzecznie charakter barokowy pełen ruchu i malowniczości, to przecież tchną one tą pogodą i idealizmem, które jak cechowały sztukę włoską w epoce renesansu. Malarzem, który zapełniał tutejsze kościoły jest Novelli zwany il Monrealese, pracujący w XVII w. w duchu szkoły Neapolitańskiej Caravaggia etc.

Solica Normanów i Bourbonów jak na

południe dosyć czysta i miła, posiada przeszłeczne ogrody i parki. Pełno w nich drzew zupełnie południowych takich, jakie się spotyka w południowej Hiszpanji i w sławnym Cintra pod Lizboną. Palmy duże różnego gatunku, olbrzymie drzewa gumowe (nasze wazonkach pielęgnowane fikusy), magnolie, platany i bambusy, a nadto pola całe aloesów i kaktusów, jakoteż ogrody cytrynowe i pomarańczowe dodają temu miastu i jego okolicy dużo czaru i uroku.

Ks. Władysław Żyła.

## Z OPERY.

## Rigoletto.

Gościenny występ Ady Sari Szayerówny.

Niejednokrotnie Lwów miał możność podziwiania znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari Szayerówny. Obecnie zawitała do nas po odbytem wielkim tournée, obejmującym: Włochy, Szwajcarię, Francję i Anglię. Entuzjastycznie przyjmowana wszędzie zdobyła sobie zasłużone uznanie i zaszczytny przydomek „nowej Patti”. Prasą angielską zaznaczyła, że od lat trzydziestu niesłyszano tam tak świetnej koloraturowej śpiewaczki. Godnym zaznaczenia jest fakt, że p. Ada Sari wszędzie starała się wprowadzać na koncertach pieśni polskie, śpiewając je zawsze po polsku.

Zalować należy, że we Lwowie wystąpiła artystka tylko trzy razy.

Nieraz zdarzało mi się być na Rigoletto, który mimo swej pięknej muzyki przynosił mi nieponurą tematu. Dodam także, iż jest to zwykle pole popisu dla śpiewaczek, niestety odległe od właściwej zgłębienia opery. Otóż p. Sari Szayerówna wykazała w pełni, czem może być właściwie ta rola. Bo nie tylko odśpiewała nas swym tak pięknym, niezwykłe technicznie wyrodnym głosem, ale dała nam skończoną żywą postać przez swą subtelną, doskonale pomyślaną grę sceniczną. Koloratura p. Sari, granicząca u tyłu artystek z nienaturalną, suchą, mechaniczną umiejętnością, u niej posiada żywy ciepły ton; artystka wpięta ją konsekwentnie w charakter swej roli. Głos p. Sari Szayerówny jest piękny, metaliczny o głębokiej, ciepłej barwie, znakomicie wyszkolony i przepysnie rozwinięty w całej swej ogromnej skali. Zarówno lekkie staccato, jak i legata bierze z niestychającą łatwością, nadając przez to każdej nawet białej figurce odpowiedni wyraz muzyczny i dramatyczny. Gamki, tryle, pasaży i ozdobniki otwiera z nieskazitelną czystością, nadzwyczaj rytmicznie. Nic więc dziwnego, że w II. akcie artystka zmuszona była powtórzyć swą arię, ustępując gorącym prośbom publiczności, wyrażającym się w huraganowych oklaskach. Entuzjazm śród zebranych wywołał zwłaszcza dwukrotne brawurowe atakowanie trzeciego wysokiego es całym głosem. Pozostały zespół artystów, porwany talentem znakomitej partnerki, dostrajają się, w miarę sił, do jej poziomu. Na wyróżnienie zasługuje p. Cyganik, który tytułową swą rolę stale pogłębia, za co nagrodziła go publiczność oklaskami przy otwartej scenie.

Powodzeniem cieszył się p. Bedlewicz. P. Martiniego orkiestra głużyła nęlotościwie. Poprzestane na tem, z uwagi iż zarządnym zmian w pozostałej obsadzie nie było.

Dyryżował spokojnie i muzykalnie p. Lehrer.

Witold Przemian.

## NA SWIĘTA

poleca najświetniejsze transporty

pięknego i trwałego

## OBUWIA

dla Pań, Panów i młodzieży (Z pełną gwarancją)

Chrześcijańska Spółka

HERA“ Lwów, Rynek 34

(dom

Stadtmüllera)

P. T. Urzędnikom, i uczącej się młodzieży opust.

Instytucjom na raty.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 kwietnia.

## TEATR WIELKI.

Sroda 16 kwietnia o godz. 7 „Traviata“ (ostatni gościnny występ Sarl).

## TEATR MAŁY.

Sroda 16 kwietnia o g. 7 „Świderek“

## TEATR NOWOŚCI.

Sroda 16 kwietnia o godz. 7 „Madi“.

— Dziśjszy, tj. wtorkowy występ Henryki Korskowej w „Trubadurze“ będzie interesujący i z tego względu, że artystka na naszej scenie dawno już nie śpiewała, będąc stale zaangażowana w Lublanie. Partnerem jej będzie p. Mann. Abonament w tym dniu jest ważny.

— Pożegnany występ Ady Sari-Szajęrowicj. Wielka śpiewaczka, której występy we Lwowie cieszą się niebywałym powodzeniem, pożegna się z publicznością lwowską w środę w „Traviacie“, w której oczarowała słuchaczy w niedzielę, tak iż wielokrotnie musiała arje swe bisować. Główną rolę męską kreować będzie p. Bedlewicz.

— Z muzyki kościelnej. W Wielki Piątek o godz. 6 wiecz. odpłewa w kościele św. Elżbiety chór „Echa“ pod batutą Dra Stanisława Schmidta utwory Galla, Bortnianskiego, Surzyńskiego i Palestriniego.

— Zarząd Tow. Bratniej Pomocy St. U. J. K. we Lwowie zwraca się z gorącym apelem i prośbą do PT. o łaskawe składanie darów w naturze na urządzenie święconego dla niezamożnych akademików, na ręce delegowanych do zbioru Kolegów.

— Polskie Towarzystwo Połtechniczne. Jutro we środę o godz. 6 wiecz. (wyjątkowo) odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym p. Prof. Dr. Maksymilian Matakiewicz wygłosi referat: „Zawalenie się przegród doliny Gleno we Włoszech północnych odnośnie do innych katastrof wodnych, a następnie p. h. minister inż. Józef Pruchnik wygłosi referat pt.: „Ośmiogodzinny dzień pracy ze stanowiska naukowego.“ Goście mile widziani.

— Towarzystwo Historyczne. Posiedzenie Tow. Hist. odbędzie się w Wielki Piątek dnia 18 kwietnia w Zakładzie nauk pomocniczych hist. prof. Ptańskiego (gmach stary I. p.). Na porządku dziennym odczyt prof. dra Ludwika Finkla pt.: „Wstęp do historii powszechnej“. Początek wyjątkowo o godz. 5 popołudniu.

— Zarząd Zrzeszenia Miłośników Lwowa uprasza wszystkich swych członków o niezawodne przybycie na zebranie, które się odbędzie we środę 16 bm. o godz. 5 i pół. Na porządku dziennym zorganizowanie starożytności wycieczkowego.

— Ze Związku Głównego Organizacji Narodowych Wschodniej Małopolski. Walny Zjazd Organizacji Narodowych odbędzie się we Lwowie w niedzielę dnia 27 kwietnia 1924. Blższe szczegóły podane zostaną w najbliższych dniach. Posiedzenie Wydziału ścisłego Związku Głównego Organizacji Narodowych odbędzie się we wtorek dnia 15 kwietnia br. o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Kopernika 20, II. p. Posiedzenie Wydziału ścisłego wraz z pp. Przesłami lwowskich dzielnicowych Organizacji Narodowych odbędzie się w środę dnia 16 kwietnia br. o godz. 20-tej również w lokalu przy ul. Kopernika 20, II. p. Ze względu na prace przygotowawcze zjazdowe, niezawodne i punktualne wzięcie udziału w posiedzeniach konieczne.

— Izba Adwokatów wzywa członków do zgłaszania się od wtorku do czwartku w sprawach podatkowych pomiędzy godz. 7—8 wieczorem w lokalu Izby. 2014

— Kursy języka serbsko-chorwackiego. Liga polsko-jugosłowiańska pragnąc umożliwić szerszej publiczności polskiej zaznajomienie się z językiem serbskim i chorwackim, organizuje kursy tych języków, które prowadzić będzie bezinteresownie Dr. Jerzy Pogonowski w środy i piątki od 6 do 7 wieczorem w Zakładzie szkolnym im. Jordana przy ul. Mikołaja. Kurs, który obejmie zarys gramatyki, literatury i historii rozpocznie się we środę 23 kwietnia.

— Wystawa ceramicy Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie w dniach 25—31 maja rb. skupia już ogłoszenia przemysłowców i artystyczne gancarstwo całej Polski, nawet z odległych kresów pomorskich i litewskich. Szereg referatów zgłoszono na zjazd ceramików polskich w dniu 25. V. między innymi Dr. Rozena i p. Wandy Gajewskiej o aktualnych kwestjach ceramicznych. Wystawa równocześnie retrospektywną w Miejsk. Muzeum przemysłowym w Krakowie gromadzi cenne ceramiczne zabytki. 2008

— Praca pocztowa w niedzielę. Informacja nas ze sfery pocztowych, że w niedługoj przyszłości ma być wprowadzona we wszystkich lwowskich urzędach pocztowych zewnętrzna służba (okienkowa) w niedzielę, uroczyste święta kościelne i narodowe w godzinach od 9 do 11 rano i 3—4 popołudniu. Jest w wysokim stopniu wątpliwe, czy należy uważać za pożądane wprowadzanie tej innowacji i hamanie odpoczynku niedzielnego. Reskrypt taki idzie tylko na ręce różnym wpływom podziemnym, znanego pochodzenia, które już od kil-

†  
**Michał Teodorowicz** n1992  
urzędnik Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej  
zaopatrzonej św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu  
w 56 roku życia, dnia 13 kwietnia 1924 r.  
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Boimów odbędzie się we wtorek  
dnia 15 kwietnia 1924 r., o godzinie 3 ciej po południu na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na które krewnych, znajomych i po-  
bożnych chrześcijan zaprasza  
**Rodzina.**

## Nędzne przeciki i jaszczury plugawe...

Sa nim — jak czytamy w „Chwili“ — ci kupcy-żydzi, którzy nie zatruli moralności podatkowej i nie solidaryzują się z generalną nagonką na władze skarbowe, prowadzoną przez żydostwo z pod znaku Sionu.

Uciesznego, a przytem oburzającego teatru jesteśmy świadkami. Przez 4 lata kupiec podatku prawie nie płacił. Później przez jakiś czas fungowały komisje szacunkowe złożone z „samych swoich“, które żydowi-mijarderowi nakładają niższy podatek niż ubogiemu kowalowi. Jeszcze później weszły do tych komisji czynnik nawiśkrós obywatelskie, które swój obowiązek pojmują uczciwie. A jednocześnie administracja podatkowa zaczęła pracować intensywnie.

W tę właśnie pracę uderzyła partja sjonistyczna lhem i pęściami i uderza nadal bez przerwy, wiedząc, że konik podatkowy jest dziś najlepszym hasłem demagogicznym, bo każdy woli płacić mniej, niż więcej. Pieni się więc i ciska w jakimś obłądnym szale, odsądza od czoł i wary wszystkich, którzy — spełniając swój obowiązek — do mieszka pękatego się dobierają i każe sobie za te usługi uchwałić po dziękowaniu. W nieprzytomnym roznamiętnieniu wymyśla Rządowi od pogromszczyków, podatek obrotowy nazywa zawrotowym i wywrotowym, waży się nawet na pogróżki, bakając, że przez ściąganie podatków Polska zaszkozi sobie zagranicą.

A w tej rozbiłackiej robocie, która już dawno przekroczyła ramy rozsądnej i rzeczowej krytyki możliwych zresztą i całkiem naturalnych usterek administracyjnych, poszła gwiazdnie sjonistkiej w niesławne parobki pewna mała grupa jednostek polskich, które czyto dla kariery i popularno-

ści, czy z innych powodów, pętają się w ogonie artystów z pod znaku „Chwili“, wysługujących się tym parasolem polskim bardzo chętnie, bo dają im to w ręce argument, że sjonistyczna opinja jest także opinja polskich kupców.

Lecz ta bezwzględna nagonka poniosła nagłe dotkliwą porażkę. Oto pewna grupa kupców żydowskich — słuchając panowie z obecnego prezydium Kongregacji! — uchwaliła onegdaj rezolucję, wyrażającą tużetyw władzom skarbowym zaufanie. Oczywiście reszta żydostwa, przerażona tym aktem lojalności państwowej, osłupiała, a następnie wybuchnęła wyzwiskami. We wczorajszej „Chwili“ wymyślają tym „zdrajcami jednolitego frontu“ w następujący sposób:

„...Ta zgraja plugawa ośmieliła się dla osobistych celów zlamac jednolity front Kupiectwa żyd., całego, które znalazło poparcie bezwzględne wśród organizacji chrześcijańskich, które widziały się również zagrożonemi w byciu w powodu panującego systemu. Te wyrzutki, z kupiectwem nie wspólnego nie mające, ośmieliły się wczoraj na wiecu ad hoc zwołałym...“

„...w bezwstydzie zapomnieli, że ścigają na szeroki odłam społeczeństwa srom. Zapomnieli iż są zaledwie przeciekami nędznoimi w budowlu wielkiej i silnej organizacji kupieckiej i w zaślepieniu czy jawnej dążności do zdrady, zapomnieli, iż gdy runie strop ciężki zgniecie je jak głaz jaszczury. Sprowokowali opinję żydowską, która, gdy pora ku temu nadejdzie, pamiętać będzie, kto pletno hańby nań rzucić chciał“.

Widać z tego, że z ruiną handlu nie jest tak źle, jak usiłują zawsze przedstawiać sjonisci i że zlamanie frontu przypawilo tych ostatnich o rozpacz i wściekłość. (k).

ku lat walczą nad podkopaniem odpoczynku niedzielnego, mając odpoczynek — sobotni.

— Ułeczne zajęcia oglądane przez lupę. W sobotę wieczorem zaszedł w pasażu Hausmana drobny, lecz wysoce niewłaściwy incydent. Osobnik pewien z ręką na bandażu, potrącony w ul. Szajnochy przez jakiegoś żyda w chorą rękę, za chwilę natknął się w pasażu na osobę zupełnie podobną do owego żyda, uderzył go wlec ręką w kapelus, na co ten zarogował parasolem. Dalszym rewanzom zapobiegła interwencja policji. Na policji wyjaśniło się, że zaczepiony to rabin dr. Guttmann. Młodzieniec stwierdziwszy pomyłkę, natychmiast przeprosił dra Guttmanna, który też cofnął oskarżenie. Wczorajsza „Chwila“ zrobiła z tego ulicznego zajścia wielką sensację z tytułami, trąbiąc w przeraźliwe tony pogromowe. Jaki cel i jaka korzyść z tego krzyku, zaiste trudno się domyśleć. Ponieważ jednak na policji złożyła już wizytę deputacja złożona z senatora, posła i reporterza „Chwili“, można oczekiwać, że po „przygotowaniu gruntu“ przez śmiesznie krzykliwy artykuł, nastąpić winna zwykła u tych panów kolejna interpelacja w Sejmie i skarga do Ligi Narodów. Jak żeby inaczej?

— Centralny Związek emerytów kolejowych we Lwowie rozdzielił z oszczędności, użytych w służbie numerowych i w przechowalni na dworcu kolej. we Lwowie, w miesiącu grudniu 1923, w dowom sierotom i starcom niezdołnym do zarobkowania, zapomogi jednorazowe w łącznej wysokości Mp. 76 milionów. Obecnie z tych samych źródeł przeznaczył Wydział Centr. Związku kwotę Mp. 500 milionów do rozdziału zapomogi emerytom kol. wdowom i sierotom, których pobory emerytalne nie przekraczają 50 milionów Mp. miesięcznie, a potencji są niezdołni do zarobkowania. Zapomogi rozdzielać się będzie komisyjnie dziś, jutro i pojutrze od 9—12 przedpoł. w biurach Centr. Związku przy ulicy Krasickich 9. Ubiegający się o zapomoge winni przynieść ze sobą legitymację kolejową i ostatni czek na pobory emerytalne w kwitunku br.

**JUŻ NADESZŁY**  
Ostatnie Nowości dla Pań  
na wiosnę i lato 1924  
ANTONIEGO UWIERY  
1104k Lwów, ul. Halicka 16.

— Ważne dla wyjeżdżających na święta. Już na 7 dni naprzód zakupić można bilety kolejowe w oddziałach miastowych Polskiego Biura Podróży „Orbis“ ul. 3. Maja 5, Szpitalna 1. (Dom Towarowy), Gródecka 66 i pl. Bernardyński 7 (Hotel Krakowski). Wyjeżdżającym zagranicę zwraca się owa-

tala. Marciniów po zajściu uniknął z domu i dotychczas się nie pokazał.

— Sad doraźny nad dwoma sprawcami napadu rabunkowego pod Kamionką Strumlową został przelożony na dzień jutrzejszy, tj. na środę 16 kwietnia.

— Od nłki do kłębka. Domiesiliśmy przed tygodniem o znalezieniu w jednym z próżnych grobowców na cmentarzu lyczakowskim zwłok noworodka. Wyw. Kuzłk 1st. post. Szakalski, którym sprawę przydzielono, pomimo braku w pierwszej chwili jakiegokolwiek punktu zaczepienia, w niedługim czasie zdołał tajemniczą zagadkę rozwiązać. W związku z tem aresztowaną została położna Stefania Seniutowa, zamieszkała przy ul. Kętrzyńskiej 8, oskarżona o zbrodnię z par. 144 u. k. Jak wstępne śledztwo stwierdziło, Seniutowa już nieraz ocierała się o ten paragraf a z powodu jej zbrodniczych praktyk w zeszłym roku dwie kobiety utraciły życie. Jedną z ostatnich klientek Seniutowej była R. K., córka kolejarza i ona właśnie porzuciła zwłoki noworodka w grobowcu lyczakowskim. Już kilka klientek Seniutowej z ostatnich czasów ustaliło swemi zeznaniami winę jej w zupełność.

— Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Inwalidów 1, Kazimiera Z., krawczyni, w zamiarze samobójczym usiłowała wczoraj otruć się jodyną. Pogotowie Ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy i pozostawilo ją opiece domowej. Pówd nieznan.

**ZARÓWKI** 1955  
najtrwalsze i najtańsze poleca firma  
**Stanisław LEŚNIAKOWSKI**  
**CHORAŻCZYNY 10.**  
Zużyte żarówki wymienia za dopłatą.  
mleczne „Argenia“ 25 watt nadeszły

## Z SALI SĄDOWEJ.

### Vendetta.

Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Stefan Holiczek, Jan Płoszaj, Dymitr Paraniak, Tomasz Holiczek oskarżeni o morderstwo i Michał Sadura o współwinę.

Stefan Holiczek zarobnik z Lelechówki pow. Gródek Jagielloński pozostawał oddawna w sporze ze sp. Marcinem Ardelem. W dniu 16 grudnia u. r. Holiczek wszczął bójkę z Ardelem, w czasie której Ardeł bronąc się skaleczył Holiczka. Widząc to współoskarżeni, przedstawiali Holiczce, że byłoby skandalem, gdyby on tej zniewagi nie pomścił. I oto rozpoczęło się polowanie na Ardelego. Holiczek zaopatrzył się w długi nóż, towarzysze zaś w drągi wyrwane z płotów i zrobili zasadzkę na wroga. Sposobność niedługo nadarzyła się, bo właśnie Ardeł, nie przeczuwając niczego wracał polem do domu. Napastnicy rzucili się na niego. Holiczek Stefan dźgnął go nożem, towarzysze zaś zaczęli go okładać drągami. Gdy nieszczęśliwy nie dawał już znaku życia, napastnicy porzucili ofiarę. Pokazało się jednak, że Ardeł stracił jeno przytomność, to też wróciwszy do sił, począł uciekać. Zobaczywszy to napastnicy, zaopatrzyli się w lepsze koły i dopoty bili ofiarę, aż przestał dawać znaki życia. I rzeczywiście przywieziony do domu Ardeł w kilka chwil wyzionął ducha. Nieszczęśliwy miał zdruzgotaną czaszkę, liczne rany kłote i liczne kontuzje na całym ciele.

Rozprawę prowadzi r. Dukiet, oskarża prok. dr. Paklikowski. Oskarżeni tłumaczą się, że byli pijani, albowiem Holiczek dla nabrania ochoty kupił im pół litry wódki. Rozprawa potrwa dwa dni.

## Sport.

Znana wiedeńska drużyna „Slovan“ zjeżdża na święta Wielkanocne do Polski, celem rozegrania trzech zawodów futbolowych a mianowicie: z Pogonią i Hasmoną we Lwowie i Wisłą w Krakowie. „Slovan“ przyjeżdża do Polski w kompletnym składzie a nazwiska takich piłkarzy jak Bulla, (dawniej Sparta), Ptacek (dawniej Stawia), Hannel, Eckl, Baar, Pojar I, Pojar II, Hloušek dają rekordy ujrzenia gry prawdziwie kontynentalnej klasy. Blższe szczegóły podadza afisz.

Program sekcji piłki nożnej LKS. Pogoni. I. drużyna LKS. Pogoni rozegra w nadchodzącym sezonie szereg meczów z drużynami zagranicznymi jak: „Slovan“ z Wiednia, „BTC.“ Budapeszt, „Vasas“, „Törekves“, „Admira“ Wiedeń, „Furth“. HASK z Zagrzebą, Hakoah, Makkabi Berno, prócz tego rozegra I. drużyna zawody z krajowymi drużynami a to: z Wisłą i Polonią warszawską.

Nadzwyczajne ważne zgromadzenie ILKS Czarui odbędzie się dnia 28 kwietnia o g. 6 popoł. w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8. Pełne prawa członków na zgromadzeniu posiadają ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami od 4 miesięcy.

Hakoah wiedeński gra na święta we Wiedniu z klubem szwajcarskim z Berna. Drużyna szwedzka Hamarbi gra we Wiedniu z Wienną.

Cardiff City z Londynu gra 11 maja z Wienną; w tym samym dniu gra Hakoah ze Sławą z Pragi.

Sport zagraniczny. Wyniki ze soboty:

Praga: Turniej olimpijski, Victoria Zizkov—DTC. 2:1, Sparta—Slavia 1:1 (1:0). Zły zapalenie sędzia spowodował częste przerwy i niefortunnie wykluczył po jednym gracz z obu drużyn. Publiczność 25.000. — Berno morawskie: Mladkabi—Sport. Kl. Bern. 2:1 Berlin: Smering (Wiedeń)—Alemania 4:2. Barcelona: Barcelona—Athletic Gijon 2:0, Bthao—Real (Madryt) 3:1. Belgia: Belg. Kl. Sport.—Oxford (z Anglii) 2:2, prawdziwa sensacja sportowa. Na zawodach obecny król z całym dworem. 20 i 21 kwietnia gra Oxford z Haskiem i Concordia w Zagrzebiu.

„Kurier Sportowy“ nr. 1 opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich kioskach i na dworcach kolejowych. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorażczyzna 31, L. p. „Kurier Sportowy“ wychodzić będzie zawsze w sobotę, „Sport“ zaś we wtorek wieczorem, tak iż oba wydawnictwa nie tylko się uzupełniają pod względem programu niedzielnego i krytyki zawodów, lecz, Büro przy pracy. Inż. Büro już od dłuższego czasu trenuje kandydatów olimpijskich Wisty i Cracovii w Krakowie, 10 dni miał wobec bardzo licznie zgromadzonych graczy wykład o teorii piłki nożnej, w którym dał graczom szereg cennych wskazówek praktycznych.

**Kotowania giełdowe.**

Lwów, 14 kwietnia.

**W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:**

Dolar ef.	9,260.000
N. Jork	9,245.000 — 9,260.000
„ „ kabel	9,330.000 — 9,350.000
Funt szter.	40,100 000 — 40,200 000
Frank szwajc.	1,632.0 0 — 1,642.000
Frank franc.	557.000 — 560.000
Kor. czeska	270.000 — 276 500
„ austr.	131 1/2 — 132
Frank belg.	473.000 — 475.000

**DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:**  
9,250.000

**FRANK WALORYZACYJNY:**

15 kwietnia	1,800.000
16 kwietnia	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800 000

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa 14 kwietnia 1924.

Tendencja zwykła dla franka. Waluty i dewizy: Nowy York i dol. 5300000, funty szterl. 40350000, frank fr. 563000, dol. kanad. 9000000.

Frank złoty 1800000, Miljónówka 1000000, Bony złote 1400000, Poż. złota 14000000, Poż. dolar. 4950000.

Akcje. Tendencja b. słaba.

B. Dyskontowy 23250, B. Handlowy 23750, B. dla Handl. Przem. 3800, B. Kredytowy 1900, B. Handl. w Pozn. 8000, B. Przemysłowy 1325, B. Tow. Spółdz. 16250, B. Zachodni 9000, B. Zjedn. Ziem. Polsk. 4000, B. Spółtek Zarobk. 18000, Cerata 730, Tespy 22000, Grodzisk 2850, Kijewski 1250, Puls 1200, Spiess 2900, Wildt 550, Zgierz 1300, Elektryczność 6000, Pol. Tow. Elektr. 580, Siła i Światło 1900, Chodorów 16600, Czernik 2100 Częstocice 8000, Gosławice 4500, Michałow 2175, Cukier 12500, Firlej 3400, Łazy 450, Drzewo 1550, Węgiel I. em. 17250, IV. em. 18500, Nafta 1600, Brugger 2200, Nobel 5000, Cegielski 1950, Fitzer IV. em. 29000, Lilpop 2050, Medrzejów I. em. 29500, V. em. 35500, Norblin 2600, Ostrowieckie 32250, Parowozowy 1100, Pocisk 3800, Rohn IV. em. 1200, Rudzki I. em. 5150, dr. 6400, Starachowice 10100, Ursus 4350, III. em. 4300, Zi. Pol. Fabr. Masz. 1490, Zawiercie 180000, Żyrardów 135000, Belpol 290, Borkowski 4575, Jabłkowski 610, Synd. Roln. 9500, Zach. Tow. 1000, Lloyd 400, Żegluga 675, VII. em. 575, Ćmielów 2900, Haberbusch 22250, Dźwizgala 500, Klucze 1275, Spirytus I. em. 6600, IV. em. 6800, Lombardt 1500.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków. 14 kwietnia 1924.

Akcje. Tendencja słaba.

B. Sp. Zar. 20500, Tohan 1300, Pharma 2500, Impex 1000, Ćmielów 2475, Zieleniewski 33900, Cegielski 1850, Parowozowy 1200, Trzebinia żel. 2200, Górka 61500, Siersza gór. 15000, Siersza el. 1000, Tepege 8050, Polska Nafta 1700

Pokucie 1650, Krakus 2800, Chodorów 15750, Strug 5800, Niemojowski 2200, Piaseccy 2975, Jaworzno 93000, Gazy wschodnie 85000, Gazy zach. 19750, Chybie 22500, Lokomotywy 1300, Nafta w Krośnie 1450, Nitrat 1100, Len 4200, Azot 1250, Węglówki 70000, Żegluga 4500, Ojkos 13000, Nobel 6000.

**GIEŁDA SZWAJCARSKA.**

Zurych, 14 kwietnia 1924.

N. York. 569 1/2, Londyn 2465, Paryż 34'45, Wiedeń 0'008039, Praga 1690, Włochy 25'32 1/2, Belgia 29'20, Holan-

da 2'13 i trzy ósme, Budapeszt 0'0060, Sofja 4'12 1/2, Chrystiania 78'50, Kopenhaga 94'50, Sztokholm 150'50, Hiszpania 76'75, Berlin 0'129 1/2,

**GIEŁDA GDAŃSKA.**

Gdańsk, 14 kwietnia 1924.

Warszawa 0'613—0'617, Marką pol. 0'616—0'619.

**ZBOŻE.**

Lwów, 14 kwietnia 1924.

Giełda nieczynnie odwiedzana. Ogólny obrót 200 tonn. Większe obroty w

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 14 kwietnia 1924.

Na rynku walutowym silne osłabienie kursu dolara spowodowane wielką podażą ze strony kupców, którzy pozbywają się dolarów dla uzyskania potrzebnej gotówki na zapłacenie terminowych podatków. Znów regulatorom kursów jest oficjalny kurs placenia przez PKKP. Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż przewyższa zapotrzebowanie.

Na giełdzie efektów dzień dzisiejszy był znów dniem silnego obniżenia się kursów. Zaofiarowane na sprzedaż efekty nie znajdują chętnych nabywców co powoduje obniżenie się kursów, gdyż sprzedającym zależy na spieniężeniu akcji za każdą cenę, byle tylko uzyskać potrzebną gotówkę. Wskutek tego kursa kształtują się bardzo nisko, poniżej wytłumaczalnych granic. Ruch ogromnie słaby. Tendencja zniżkowa w odniesieniu do wszystkich bez wyjątku walorów akcyjnych.

Z akcji bankowych obroty w Banku Hipotecznym, Przemysłowym i Ziemskim Kredytowym po kursach bardzo niskich. Z innych kotowanych zniżowały mimo lekkiego zainteresowania przy średnich obrotach Browary, Chodorów, Chybie, Cegielski, Ćmielów i Ojkos. Bardzo słabe również Rakszawa, Lokomotywy i Zieleniewski. Usposobienie naogół wyczekujące na jeszcze dalsze obniżenie się kursów, nacechowane niechęcią w uskutecznianiu jakichkolwiek zakupów.

Na rynku niekotowanych sytuacja analogiczna. Interesowano się jak zwykle „typami“ giełdy niekotowanych tj. Gazami i Jaworznom przy kursach

bardzo miernych. Nadto kupowano Gazolinę i Len po kursach niskich, lecz utrzymanych. Stosunkowo dość dużo transakcji w Schonie. Węglówki bez zmiany.

**Transakcje w akcjach:**  
A. B. Z. 350, Hipoteczny 2050, 2000, 1925, 1950, 1900, 1925, 1935, Przemysłowy 1375, 1450, 1360, 1370, 1385, 1400, 1385, ZBK. 525, 500, 550, (475, 450).  
Browary 21000, 20750, 20400, 20250, 21000, Chodorów 15500, 15900, 15750, 16000, 16800, 16000, Chybie 23000, 24000, 22000, 21000, drobne 21500, Cegielski 1925, 1900, 1875, Gafota 1000, Tohan 1300, Nafta 1650, 1625, Rakszawa 8250, Siersza g. 16000, Tespy 17750 17800, 17750, Zieleniewski 33000, Ćmielów 2300, 2350, (2200), Karpalit 3000, 3100, Lokomotywy 1400, 1375, Niemożowski 1950, 1900, Ojkos 12500, 12750, 12650, Parowozowy 1150, Pezet 800.

**Transakcje w akcjach niekotowanych:**  
Bank Ziemian 100' 180, 100, 200, Brugger 2900, 2800, Elektrownia nad Sanem 675, 650, Foresta 1600, 1450, Gazy 80000, 79000, 77000, 76500, 70250, 76500, 77000, 77250, 77500, Gazy zachodnie 17000, 16500, 16000, 16500, 16250, 16000, 15750, 15900, 16000, 16250, Gazociągi 675, 650, 625, nieef. 550, Jaworzno 80000, 79000, 79500, 80000, 79250, 79500, Jaworzno drobne 89000, 89500, 90000, Len z przedpłata 4700, 4750, 4850, bez przedpłaty 4000, Lesienice 7000, 6750, Machlejd 4500, 4800, Oikusz 1400, 1300, 1250, Schön 325, 318, 315, 312, 311, 310, Węglówki 85000, 80000.

Wart. nom. Mkp.	Dwid. 1921   1922	Akcje z kuponem bieżącym	3 kwietnia				12 kwietnia	
			placa	zadaja	transakcje		Ceny w tysiacach	
280	70	140	340	350	350	—	—	
280	42	120	1875	2075	1950—2050	2025—2125	—	
1000	300	600	—	—	—	—	—	
—	—	—	—	—	—	—	—	
280	56	140	1600	—	—	1600	—	
280	42	140	300	—	—	300 350	—	
280	42	130	1340	1470	1630—1450	1475—1500	—	
1000	250	—	—	—	—	—	—	
280	56	84	490	550	500—550	500—575	—	
280	56	84	—	—	—	—	—	
1000	—	600	—	—	—	—	—	
500	—	—	—	—	—	—	—	
1000	—	—	—	—	—	—	—	
500	500	—	20000	21250	20250—21000	21250—21750	—	
1000	21	3000	15250	16250	15500—16000	1670—17000	—	
—	—	—	20750	24.50	21000—24000	25 10 26 00	—	
—	—	—	—	1850	1875—192	1975—2 00	—	
1000	200	1000	2175	2375	2250—2350	2475—2500	—	
—	—	—	1350	1425	1375—1400	1550	—	
140	22	140	980	1020	1000	1050	—	
140	800	—	—	—	—	—	—	
140	119	—	—	—	—	—	—	
140	280	14	2950	3150	3000 3100	—	—	
280	168	200	—	—	—	—	—	
—	—	—	—	—	—	—	—	
1000	90	—	1875	1975	1900—1950	1975—2000	—	
—	—	—	—	900	—	900	—	
1000	300	400	12250	13000	12500—12750	13100	—	
500	60	—	1130	1170	1150	1300—1325	—	
500	200	—	790	810	800	825—830	—	
1000	—	75	—	—	—	—	—	
350	14	170	—	—	—	—	—	
500	100	350	1600	1675	1625—1650	1700—1750	—	
500	225	400	475	—	—	475	—	
10000	1500	—	—	—	—	—	—	
140	100	280	8100	8400	8250	8900—9000	—	
—	—	—	—	—	—	—	—	
200	21	40	—	—	—	—	—	
14	450	—	15800	16200	16000	16000—16250	—	
280	—	5	—	—	—	—	—	
1000	—	—	—	—	—	—	—	
1000	150	350	17500	18000	17750—17800	18250—18500	—	
140	93	280	—	—	—	—	—	
500	180	250	—	—	—	—	—	
500	150	500	—	—	—	—	—	
1000	170	1070	32750	33250	33000	34250—34500	—	
—	—	—	—	—	—	—	—	
500	100	300	—	—	—	—	—	
1000	160	200	—	—	—	—	—	
1000	260	210	—	—	—	—	—	
400	70	250	1280	1320	1300	—	—	
500	100	600	—	—	—	—	—	

owsie, sporadyczne w życie, jęczmieni paszy kukurudzianej, sianie i słomie. Na ogół zainteresowanie słabe. Ceny utrzymane.

Tendencja stabilizowana. Usposobienie spokojne.

Żyto 65/66 20000—20500, jęczmień przemiałowy 18000—19000, owies 44/45 20000—22500, siewny Uhnów 26000, siano słodkie krajowe prasowane 8'00—10500, luzem 260k. 7000, słoma prasowana 6500—7500, mierzwa 260k. 5000.

**Ceny szacunkowe bez transakcji:**  
Pszenica 36000—39000, żyto 68/69 22500—24000, jęczmień browarniany 22000—24000.

**CENY ZŁOTA.**

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placila za	13 kwiet.	12 kwiet.
1 austr. kor. zlotą	1890000	1890000
1 markę niem. zlotą	2222000	2222000
1 rubel zloty	4800000	4800000
1 frank zloty	1800000	1800000
1 gram czystego zlotą	6200000	5200000
1 dukat	21340000	21340000
1 gram srebra	184000	184000
frank zł. obliczeniowy	1800000	1800000

**Nekrologia.**

+  
Zofia z Leegierów Nowotnowa  
wdowa po radcy Sądu apelac  
przeżywszy lat 80, opatrzona św. Sakramentami zmarła w Krakowie, dnia 11 kwietnia 1924 r.  
Zmarła osierociła synów Profesora Uniwersytetu w Krakowie, Profesora Uniwersytetu i adwokata we Lwowie, Generała Dywizji we Kwowie, Komandora marynarki polskiej w Warszawie, adwokata w Czarnym Dunajcu, oraz córkę zamężną za notariuszem w Krakowie.  
Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu 12 kwietnia 1924 r. zwłoki złożone w grobowcu rodzinnym. 2005

**OGŁOSZENIA**

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

NA ŚWIĘTA. Wódki, likiery i wina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych polca K. Maksymowicz handel delikatesów ul. Sokola 1. 1969

FORTEPIANY PIANINA — Kaim i Syn, Kopernika 16 Telefon 2045. 1727

MLEKA foliarzkiego poszukuje zimową porą sto liter leinlą porą każdą ilość do wyrobu sera i masła z lokalem. Wiadomość Antoni Sokotowski Lwów, Plekarska 51. 1933

MOTORY ropne, KAMIENIE myśkła, WALCE, PERLAKI, OLEJARNIE, TRANSMISJE, PASY, TURBINY, GAZE, OLIWE, ROPĘ, polca: „PILOT“ Lwów, ulica Batorego L. 4 1672

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20. I. p. polca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmule przerabianie. 1604

DOBERMANY, siedmiotygodniowe, sprzedam Kosciuszki 16, II. 2011

SPRZEDAM cztery powozowe koła gumowe, sprychy akcja, głowy brzozy, w zupełnie dobrym stanie i dwa garnitury gum, jeden 50 prc. zniszczenia, inż. Krosuski — Nowy Sącz, Długosza 26. 1998

1000 000 sztuk sadzonek 1 letnich sosny pospolity po cenie 3000 000 M. za 1000 sztuk ioco szkółka ma do zbycia zaraz Zarząd lasów. Wiszenka p. Magierów stacja Wereszyca. 2000

DO SPRZEDANIA kilka par koni nadających się do lepszego zaprzęgu i pod wierzch. Roman Czaykowski, kamionka Worecka, p. tel., telefon stacja kolejowa w miejsku. 2006

DOM 3 pokoje wolne, stajnia, pół morga ogrodu, przy tramwaju sprzedam. Wiadomość Asnyka 4, sklep kafi od 4—6. 2003

**MIESZKANIA.**

„INFORMATOR“ Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22 telefon 446 poszukuje dla solidnej zamężnej klientki mieszkania różnych pokoi wszelkiego rozaju lokale. przeprowadza zamiany Warszawie, Krakowie i Poznaniu. 1085

SŁONECZNEGO i ewentualnie nieumeblowanego pokoju przy rodzinie poszukuje. Zgłoszenia pod „Urzędniczka pocztowa“. 2002

SZUKAM naj lato na wsi (na leśniczówce) domku z ogrodem, ewent. 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do Admin. „Spokój“. 1999

**POSADY POSZUKIWANE.**

RACHMISTRZ w poważnym majątku zmieniłby po pierwszym lipca posadę. Łaskawe zgłoszenia: Nabywaniec Chorostków. 1812

**TANIO!**

**NACZYNNIA EMALJOWANE**

**TANIO!**

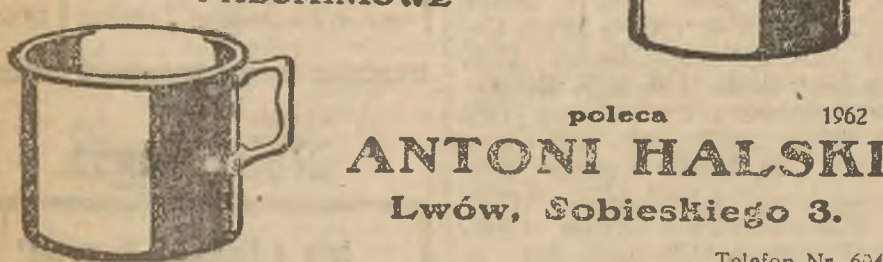
2016

WYSTAWNO TANIA REKLAMOWA PRZEDSIWZIĘCZNA SPRZEDAŻ EKSPORTOWIE I DETALICZNIE w nowo założonej firmie Polska Hurtownia Towarowa Spółka z ogr. odpow. Lwów, ulica Kopernika 17, I. p. Dział: Naczynia emaljowanych Dział: kolonialny ) w organizacji Dział: tekstylny ) Dział: opałowy )

**OBUWIE REKLAMOWO** na dogodnych warunkach poleca: **NOWO ZAŁOŻONY SKŁAD FABRYCZNY T-wa „RODOHAN”** Lwów, pl. Gołuchowski 1. (Gmach Skarżka, naprzeciw Teatru Wielkiego). Dostawa dla Spółdzielni, Kółek roln. i kupców. Większe partie wprost z fabryki. 2012

**Dla PROWINCJI ekspedycja pocztowa. ŻĄDAJCIE CENNIKÓW. Telefony Nr. 13-20 i 15-40.**

**NACZYNNIA EMALJOWANE i ALUMINIOWE**



2012

**ANTONI HAŁSKI** Lwów, Sobieskiego 3. Telefon Nr. 634.

**WOLNE POSADY.**

**BUCHALTERA** z praktyką w przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych poszukuje: Przedsiębiorstwo budowy młynów Warchcha i Eka Lwów Sapięhy 37. 1977

**WDOWA** inteligentna, bezdzietna, lub osoba niezamężna w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować i chcąc zająć się gospodarstwem domowym celem wyzyczenia gospodyni — zostanie przyjęta zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i odpisami świadectw lub poleceń, nadesłać do handlu Marjana Kafki Krakowska 1. 11. 1979

**PRZYJĘTE** zostaną stenotypistki, stenografujące biele po polsku i niemiecku i piszące szybko na maszynie. Oferty z referencjami pod „Dyrekcja kopalni” należy wnieść do Administracji Dziennika.

**MASZYNISTKĘ** w XI. st. urzęd. i prawnika w IX. st. przyjmie natychmiast Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie-Karmelicka 4. 2001

**PIELĘGNIARKĘ** przyjmę do niemowlęcia zdrowa może być starsza, ewentualnie młodsza dobrane polecona Zborucka pl. Bernardyński 12 a, I p. od 1-3. 2013

**RÓŻNE DONIESIENIA.**

**PERFUMERJĘ MYDŁA PUDRY** oraz wszelkie przybory toaletowe poleca najtaniej **LUDWIK HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3. Telefon 669. 1569

**PANOWIE!** Najstaranniej i najtaniej wykonuje przeróbki męskich kapeluszy tylko jedyna krajowa fabryka kapeluszy 1887 **RUDOLFA NEUWELTA** ul. Balonowa 3, Składnica: pl. Marjański 8, ul. Kazimierzowska 25 i Grodecka 72.

**FRANKI PORTJERY** **Harniszę Dywany Koldry, Materace** najtaniej pokrywa **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4** naprzeciw Szkołowa. 1243

**CEMENT PORTLANDZKI** Sączakowa, Górką, Goleszów, Podgórze po cenach fabrycznych polecają 1796 **HORSZOWSKI i SKA** Lwów, ul. Bourlarde 2, Telef. Nr. 1764.

**NACZYNNIA KUCHENNE** i blachy w różnych gatunkach na święta poleca **MARJAN KOŚCIUK** Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 1696

Z **LOKALEM** biurowym, śródmieście, kilkaset dolarami, oraz współpracą, przystąpi inżynier do przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego lub technicznego. Zgłoszenia: „Kazimierz” Administracja. 1945

**INŻYNIER CYWILNY i GEOMETRA** Kazimierz Szczepański plac Marjański 5 wykonuje wszelkie roboty pomiarowe, szybko, niedrogo. 1946

**Iwonicz - Zdrój** Pensjonat „Ustronie” otwarty od 15 maja przyjmuje zgłoszenia listowne w Iwoniczu **Z. Teodorowiczowa.**

**CUD WIRÓWEK LAKTAIMILKA OMEGA** MOCNE KONWIE DO MLEKA **MASIELNICE, WYGNIAŁY I CZĘ** 1860 LWÓW, MICKIEWICZA 26. **ZWIĄZKI MLECZARSKIE** Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

**NA ŚWIĘTA** Cukry i Czekolady najtaniej detalicznie i hurtownie w Lwowskich domach cukrowych **J. B. RAUCH WE LWOWIE** Główny skład: ul. Legionów 33. ul. Akademicka 26. **FILIE:** ul. Kalicka 9. ul. Leona Sapiehy 17. 2010

**Kilku podróżujących** na Warszawę i b. Kongresówkę, dobrze zaprowa izonych u klienteli branży wódczanej, znajdzie zaraz zajęcie w firmie **ARTUR GAUDE**, reżyserki a spirytusu' fabryki wódek i likierów. Centrala w Poznaniu, Oddziały w Toruniu, Działowie i Katowicach. Reflektanci z poważnymi referencjami zechcą przesyłać szczegółowe oferty do Centrali pod adresem **Artur Gaudé** fabryka wódek i likierów Poznań. św. Wszechnia 29/30. 1994

**Z LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE:**

W maju odbędzie się Wystawa ceramiczna od 25—31 maja Zjazd ceramików polskich w dn. 29 maja 1924.

**Od 1 maja zaczyna Liga Kursa:**

- Dwumiesięczny kwiecistwa kościelnego i artystycznego
- galanterji koszykarskiej i rafjowej
- Sześciomiesięczny zdobnictwa w drzewie
- od 5/7 r. b. kurs galanterji koszykarskiej i rafjowej specjalnie dla nauczycielstwa.

**Posady w Lidze P. p. do objęcia:**

- Zastępczyni kierowniczkii szwalni (ew. pokój mieszkalny)
- Kierowniczkii Wystawy i jej pomocnicy.

Wszelkie Zgłoszenia: **Liga P. p. Kraków, Grodzka 13.** 2009

**Przemysłówka** woda kolońska dla znawców

**Hałka** 1680

**Chypre** wykwintne trwałe perfumy

**Róża Polska**

**Podarki świąteczne**

**Pudry Miałor i Maryla** higieniczne - niedostrzegalne. Przestrzega się przed małowartościowymi falsyfikatami

**Henryk Żak w Poznaniu** Fabryka Ferfum i Kosmetyków.

**SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA KOLEJOWA „BYT” we Lwowie. STOW. ZAREJ. Z OGR. PORĘKA.**

Na podstawie § 31 Statutu Spółdzielni Spożywczej Kolejowej „BYT” we Lwowie, Rada Nadzorcza i Dyrekcja zawiadamiają, że **IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków** odbędzie się w sobotę 26 kwietnia 1924 roku o godzinie 17 (5) popołudniu w gmachu Dyrekcji Koleji Państwowych, we Lwowie, III piętro, sala nr. 315, przy ulicy Zygmontowskiej 1. 1.

**Porządek dzienny obrad:**

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. — 2. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Towarzystwa, oraz przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1923. — 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej — 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 5. Dyskusja nad punktami 2, 3 i 4 porządku dziennego, oraz udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum. — 6. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku, wykazanego w bilansie z dniem 31 grudnia 1923, — 7. Sprawa podwyższenia udziałów. — 8. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej, jednego zastępcy i jednego Członka Zarządu. — 9. Wnioski i interpelacje.

Wrazie niezebrania się Statutem przewidzianej ilości członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 18 (6 pop.) w tym samym lokalu i z tym samym porządku dziennym. **UWAGA:** Na salę będą dopuszczeni tylko członkowie, którzy uiszcili statutem przepisany udział, 1993

We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1924.

Za Radę Nadzorczą: **Jan Wolak** mp. prezes. **Karol Medycki** mp. sekretarz.

Za Dyrekcję: **Albin Hammer** mp. **Adam Nizielski** mp.

**ZAPROSZENIE**

na Walne Zgromadzenie Spółników Lwowskiej Fabryki chemicznej **„TLEN”,** Spółki z ogr. odpow. Lwów — Zamarstynów

które odbędzie się we środę dnia 23 kwietnia 1924, o godzinie 5 popoł. w biurach Fabryki Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 7, z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia (z dnia 23/III. 1924).
- Przewalutowanie kapitału zakładowego Spółki wynoszącego 96.000 Koron na Złote.
- Podwyższenie kapitału zakładowego o 180.000 Złotych i połączona z tem zmiana kontraktu Spółki.
- Wnioski członków.

2007

**Dyrekcja.**

Żądajcie **PISZCZKOWSKIEGO MYDŁA „VENUS” - „LEWEK”** I **TEUSZCZ „TOYOTTE”.**

Przedst. „RODOHAN” Lwów, Ossolińskich 6.

Miaredajnym firmom dogodne warunki.

TELEFON 13—20. 1390 TELEFON 13—20.